

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 244

Opozycja radzi — Belweder milczy Co uczyni marszałek Piłsudski?...

„OPOZYCJA DEMOKRATYCZNA NIE ODCZUWA,
ANI „LĘKU“, ANI „ZAKŁOPOTANIA“, ANI „NIEPOKOJU“

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej PPS. pod przewodnictwem posła Barlickiego. Komisja ma za zadanie przygotowanie wniosków na plenarne posiedzenie klubu, które odbędzie się w przeddzień pierwsze go posiedzenia sejm, oraz przygotowanie i omówienie ogólnej taktyki klubu na sesji budżetowej.

Na posiedzeniu poruszono sprawę planu organizacji przewidywanych budżetowych, która referował poseł Czapiński.

Projekt reformy regulaminu sejmowego referował poseł Liberman.

Komisja przyjęła do wiadomości wnioski referentów udzieliła przytem szereg dyrektyw partii dotyczących taktyki w walce z rządem.

Wieczorem o godz. 7.30 zebrało się koło żydowskie w sejmie, celem omówienia stanowiska swego wobec zbliżającej się sesji. Zaznaczyć należy, że w kole żydowskim są dwa przeciwne prądy, a mianowicie: połowa posłów z pos. Grybaumem na czele jest za polityką wspólną z innymi mniejszościami, czemu się sprzeciwiają żydzi małopolscy, z posłami Reichem i Rozmarynem na czele.

TERMIN ZWOŁANIA SESJI

Co do terminu zwołania sesji nie jest on jeszcze znany.

Niespodziany przyjazd Parker Gilberta do Warszawy

W dniu dzisiejszym przybył ma z Berlina do Warszawy eks-pressesem przychodzącym o godzinie 8.32 wieczorem, p. Parker Gilbert.

P. Gilbert przyjeżdża na konferencję z doradcą finansowym Banku Polskiego — p. Deveyem, który wraca z Paryża dziś o godz. 6.55 wieczorem, nord-eks-pressesem.

P. Parker Gilbert objął ma je dno z kierowniczych stanowisk w nowotworzącym się Między narodowym Banku Reparatywnym.

prawdopodobnie wszelkie informacje pod tym względem otrzyma ma p. marsz. Daszyński, który w najbliższych dniach ma być przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Jak się dowiadujemy, zamiarem prezydium sejm, jest, ażeby pierwsze posiedzenie odbyło się 31 października. Potem nastąpiłaby krótka przerwa z powodu świąt.

Przypuszczają, że wniosek o wotum nieufności przyjdzie na porządek dzienny około 7 listopada.

CO UCZYNI MARSZAŁEK PIŁSUDSKI?

Początek sesji będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem walki parlamentarnej opozycji z rządem.

Wniosek o „wotum nieufności“ dla gabinetu p. Świtalskiego zostanie zgłoszony niewątpliwie. O ile sądzić można, ma on wszelkie szanse uzyskania bardzo znacznej większości.

Co uczyni wówczas marsz. Piłsudski? Na to pytanie nikt nie może odpowiedzieć; nikt nawet z najbliższego otoczenia Marszałka.

„Robotnik“ pisze, że „opo-

zycja demokratyczna nie odczuwa ani „lęku“, ani „zakłopotania“, ani „niepokojów“. Wie, co chce osiągnąć. I wie, co będzie robiła w każdej, możliwej do pomyślenia, sytuacji“.

PORUSZENIE SPRAWY CZECHOWICZA

Prezydja stronnictw lewicy i centrum przygotowują zarazem energicznie organizację pracy ustawodawczej sejm, i senatu, oraz pracy budżetowej.

Jedną ze spraw, które będą rozpatrywane prawie odrębnie, stanie się sprawa b. min. Czechowicza; zajmie się nią komisja budżetowa w swym charakterze „Komisji specjalnej“.

NOWY ARTYKUŁ PIŁSUDSKIEGO

Ze sier półoficjalnych donoszą, iż przed otwarciem sesji sejmowej ukaże się artykuł p. marsz. Piłsudskiego, omawiający zagadnienie praw sejm, pod czas debaty budżetowej.

Wiadomość ta nie została do tąd potwierdzona.

CEL WIZYTY MARSZ. DASZYŃSKIEGO NA ZAMKU

Doniesienia niektórych pism, jakoby p. marsz. Daszyński był osobiście na Zamku, dla zasięgnięcia opinii co do ukazania się dekretu odnośnie otwarcia sesji sejmowej, nie odpowiadają prawdzie. Nie jest natomiast wykluczone, że p. marsz. Daszyński uda się na Zamek po otwarciu sejm, dla przedstawienia p. Prezydentowi nastroju posłów i sytuacji w sejmie.

Z końcem bieżącego miesiąca odbędą się u p. marsz. Daszyńskiego konferencje przewodniczących klubów sejmowych, mające na celu uzgodnienie i usprawnienie toku prac w sejmie.

2,500,000 zł. na pomoc dla powo- dzian

WARSZAWA, 23.10. (AW.) Jak się dowiadujemy, rząd postanowił wnieść do sejm, przedłożenie o kredycie dodatkowym sumę 2,500,000, wydatkowaną na akcję pomocy powo- dzianom w Małopolsce i na Kre- sach.

KOMISARZ RZĄDOWY w okręgowym związku kas chorych m. Łodzi

Na godzinę 7-mą wieczór zostało zwołane, jak zwykle posiedzenie zarządu związku kas chorych, okręgu łódzkiego.

Na zebranie to niespodzianie przybył z Warszawy dyr. okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Dagnan, który przed otwarciem posiedzenia odczytał pismo min. pracy pułkownika Prystora o decyzji rozwiązania zarządu związku kas chorych okręgu łódzkiego, oraz mianowaniu komisarzem rządowym Związku kas chorych okręgu łódzkiego obecnego komisarza rządowego kasy chorych m. Łodzi p. Łopuszańskiego.

Wobec powyższego p. Łopuszański pełnić będzie dwie funkcje.

Jak nas informują decyzja ministra Prystora zapadła po ostatniej przed kilku dniami wizytacji województwa łódzkiego i lustracji kas chorych. (p)

EWAKUACJA NADRENI PRZYCYNĄ UPADKU BRIANDA

Sytuacja przesilenia dotychczas się nie wyjaśniła

PARYŻ, 23.10. (ATU.) Wszystkie koła polityczne przewidują przeciwnie się kryzysu gabinetowego na czas dłuższy. Jeżeli idzie o ugrupowania lewicowe to nie są one obecnie zdolne stworzyć stałej większości.

Lewica mogłaby objąć ster nawy państwowej w wypadku gdyby zyskała głosy socjalistów.

Jeszcze dziś nic nie mówiono kto otrzyma misję tworzenia nowego rządu od premiera Doumergua. Ogólnie wymieniane jest nazwisko Poincarego, lecz ze względu na jego stan zdrowia niema mowy o objęciu przez niego misji tworzenia gabinetu.

Drugim poważnym kandydatem do objęcia stanowiska premiera jest Tardieu, lecz ten po-

siada opozycję wśród wszystkich ugrupowań lewicowych. Dalsze nazwiska na objęcie stanowiska premiera są: Boucher, Cheron, Steeg, a nawet istnieje możliwość, że z powrotem misja tworzenia gabinetu będzie powierzona Briandowi.

PARYŻ, 23.10. (ATU.) Cała prasa francuska na marginesie kryzysu gabinetowego pisze, że jedynym najważniejszym powodem upadku Brianda była sprawa ewakuacji Nadrenji.

Po śmierci Stresemana, który był prawdziwym rzecznikiem pokoju i współpracę z Francją w Niemczech znów do szli do grosu nieopatrzni ludzie którzy w dobitny sposób mówią o odwiecie. Zastępczo tym Francją bez względu na kierunek polityczny zjednoczy-

ła się i wyraźnie przez udzielenie dymisji Briandowi, wypowiedziała, że Francja nie opuści Nadrenji, bez dostatecznej gwarancji ze strony niemieckiej co do planu Younga.

PARYZ, 23.10. (AW.) Dziś po południu panował w pałacu Elizejskim ruch bardzo ożywiony.

Przybyli do pałacu senator Clementhal udzielił prasie wywiadu, który w swej krótkiej treści brzmiał dosłownie następująco:

„Niema żadnych wątpliwości według mego zdania, że jedynie Briand będzie w stanie utworzyć nowy gabinet. Nikt bowiem nie ma tego doświadczenia i takich wpływów jak Briand“.

Opinię tą podzielają również inni członkowie senatu.

Na widnokręgu politycznym

Komunistyczne kłopoty

Władcy Moskwy mają obecnie cały szereg kłopotów, zarówno u siebie w domu w centrach, jak i po filjach rozrzuconych po całym świecie. Z kłopotów wewnętrznych wystarczy wymienić akcje przeciw prawemu skrzydłu partii komunistycznej, po złamaniu lewego, które idzie obecnie do Canossy. Najbardziej widocznym w obecnym momencie są kłopoty z filjami.

Na pograniczu między trudnościami zewnętrznymi i wewnętrznymi stoi jedyny w swoim rodzaju w historii dyplomacji skandal z radcą paryskiej ambasady sowieckiej Biesiedowskim, który, tak to można powiedzieć przeszedł na stronę przeciwnika i prowadzi obecnie walkę publiczną z państwem, które dotąd reprezentował.

Najgorzej jednak przedstawia się stan filii komunistycznych po świecie, a kierowanych przez Moskwę na zasadach żelaznego despotyzmu, który nie pyta o zdanie, nie daje argumentów i żąda ślepego posłuchu i podporządkowania się. System ten, możliwy do przeprowadzenia w Rosji, coraz gorzej funkcjonuje na Zachodzie, a przejawia się to w tym, że jednostki i grupy najinteligentniejsze i najbardziej ideowo opuszczała szeregi komunistyczne dobrowolnie lub pod przymusem.

W Anglii, komunizm wogóle jest bardzo słaby. We Francji silna do niedawna partia komunistyczna jest terenem dużych nieporozumień, które doprowadziły do kompletnego niemal zmienienia składu redakcji paryskiej „Humanite”, centralnego organu komunistycznego. Zdarzył się przytem fakt, który w prasie francuskiej wywołał wielkie oburzenie. Oto jeden z dotychczasowych kierowników „Humanite”, były poseł Vaillant - Couturier, fanatyk, który dla swego talentu i charakteru cieszył się poważaniem i po za obrębem swego obozu, został usunięty przez centralę komunistyczną z zajmowanego stanowiska, właśnie w chwili, gdy w następstwie surowych represji antykomunistycznych, przeprowadzanych przez energicznego francuskiego ministra spraw wewnętrznych, p. Andrzeja Tardieu, odsiaduje karę dłuższego więzienia.

W Niemczech rozłam dokonał się już dawno, najwybitniejsi dawni posłowie i publicyści, opuścili partię, która obecnie ma udyscyplinowanych członków, lecz ani jednego wybitniejszego przywódcę.

Te same objawy rozkładu możemy zaobserwować i w państwach Europy środkowej północnej. W Czechosłowacji dokonał się rozłam, który partię dotkliwie osłabił. Partia komunistyczna czeskosłowacka chce gruntownie zreorganizować swoje kluby poselskie. Wobec bliskich wyborów do parlamentu partia oficjalna wysunęła samych niemal robotników i chłopów, posiadając na wybory fundusze otrzymane z Moskwy.

Wszystkie te objawy stwierdzają, że zbliża się szybko zmierzch propagandy komunistycznej w Europie, której błędem kardynalnym było dążenie do bezwzględnej supremacji niższego pod każdym względem środowiska rosyjskiego i centrali fałszywej nad filjami w krajach, stojących pod każdym względem znacznie wyżej.

Widziadła ponurych dni r. 1914

Jak żandarmi rosyjscy grzebali zamordowanych agentów angielskich

Zeznania naocznych świadków zbrodni

Rewelacje „Głosu Polskiego” przyczyniły się do wyświecenia straszliwej zagadki

(Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (K) donosi)

„Głos Polski” był pierwszym dziennikiem, który podał we wtorek wiadomości o znalezieniu zwłok dwóch angielskich wywiadowców i jednej wywiadowczyni, zamordowanych przez żandarmów carskich w roku 1914 w Warszawie. Byli oni przysłani do Warszawy z Londynu, celem przeprowadzenia kontrwywiadu przeciwko grasującemu agentom wywiadu niemieckiego. Wykryli oni wówczas potworną tajemnicę, że na czele szpiegów niemieckich stała żona ówczesnego rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa i pułkownik rosyjskiego sztabu generalnego Miasojedow. Obawiając się kompromitacji, żandarmi podstępnie zamordowali agentów angielskich. Obecnie przy rozkopywaniu ulicy Płockiej znaleziono ich zwłoki.

Wiadomość „Głosu Polskiego” została powtórzona przez całą prasę polską. Warszawskie pisma zaczęły zbierać szczegóły tej ponurej afery.

Wczorajsze wydania wieczorne warszawskie przyniosły dalsze rewelacje.

Domniemanie nasze co do identity zwłok coraz bardziej potwierdza się. Obecnie złożył sensacyjne zeznania fryzjer Kostecki, zamieszkały przy ulicy Płockiej, który był mimowolnym świadkiem uprzątanego przez żandarmów rosyjskich niewygodnych wywiadowców angielskich.

Każda godzina przynosi nowe szczegóły tej fascynującej historii, mającej posmak światowej afery.

Do władz śledczych zgłosił się niejaki Ludwik Sochacki, który opowiada to, co widział i słyszał w czasie dramatycznego zajścia.

W 1914 roku Sochacki służył w armii rosyjskiej. Za agitację wolnościową wśród żołnierzy groziła mu surowa kara. Musiał uciec z szeregów wojska.

Sochacki ukrywał się w mie-

szkaniu swego przyjaciela przy ulicy Płockiej nr. 31. Pewnej nocy grudniowej usłyszał jak w pobliżu zajęchały jakieś auta. Gdy wyrzwał przez okno, zobaczył grupę żandarmów.

Przypuszczając, że to może przybyli żandarmi w poszukiwaniu dezertersów, Sochacki wybiegł z mieszkania i skrył się na podwórzu w komórce.

Tuż Sochacki czekał przez dłuższą chwilę. Nikt jednak nie wchodził do bramy. Wówczas Sochacki cichaczem wszedł do bramy, by obserwować przez okienko żandarmów.

Słyszał jak rozkopywali w pobliżu łopatami ziemię. Po pewnym czasie wsiedli z powrotem w auta i odjechali. Opowiadanie to potwierdza w zupełności zeznanie Kosteckiego.

Władze śledcze przesłuchały wczoraj jeszcze innych mieszkańców ulicy Płockiej, którzy opowiadają, że po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan i wkroczeniu Niemców, władze okupacyjne kilkakrotnie dokonywały

we wspomnianym domu rewizji w piwnicach, a nawet kazaly rozkopywać ziemię, nie natrafiono jednak na żaden ślad.

Widocznie okupanci niemieccy świadomi zamordowania agentów wywiadu angielskiego, poszukiwali ich szkieletów, ale nadaremnie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

RYGA. Prasa sowiecka ogłasza wyniki akcji werbunkowej do partii komunistycznej Z. S. S. R. Podczas, gdy w I kwartale b. r. zapisało się do partii 95 tys. nowych członków, w II kwartale liczba ta spadła do 50 tys., a w III zaś do 35 tys. Napływ nowych członków do partii zmniejszył się szczególnie w większych ośrodkach robotniczych, gdzie na 1 tys. robotników 129 należy do partii.

LONDYN. Donoszą z St. Jago, że na przejeżdżającego autem prezydenta Chile, usiłował dokonać zamachu pewien 18 letni młodzieniec, szczęśliwym zbiegiem okoliczności rewolwer zamachowca nie wypalił.

Sprawca zamachu został schwytany i oddany w ręce policji, która z trudem zdołała go obronić przed zlinchowaniem.

PESZAWAR. Oddziałowi kawalerji Nadir-Chana udało się ująć w pobliżu Kabulu byłego emira samozwańczego Bacza-I-Sakao i odstawić do Kabulu.

Bacza-I-Sakao zamierzał zbiec od północnej części Afganistanu, zorganizować nową armję i na wiosnę pokusić się ponownie o zdobycie władzy.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że epidemia tyfusu brzuszkiego szerzy się w zastraszający sposób. W ostatnim tygodniu zanotowano około 2000 wypadków.

LONDYN. Donoszą z Mexico City, że wskutek wylewu rzeki Suchiath w stanie Chiapas zalana została mała wyspa z 20 domami. Zgórz 100 osób zatono. Wyspa znikła z powierzchni ziemi.

CHCĄ BYĆ LOJALNI, ALE...

Przedstawiciele mniejszości niemieckiej G. Śląska u Komisarza Ligi Narodów

KATOWICE, 23.10. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Minister Aguirre de Carcer, komisarz Ligi Narodów przyjął przedstawicieli mniejszości niemieckiej.

Delegacja w przemówieniach swoich podkreślała, że mniejszości niemieckie domagają się jedynie tych praw, które jej się należą, że pragnie utrzymać swój stosunek lojalny do Polski.

Natomiast — podkreślał jeden z przedstawicieli, senator dr. Pant — władze w stosunku do mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku postępują nieterancyjnie i przykładem świeci wojewoda. „Władze polskie nie okazały najmniejszego zrozumienia dla lojalnego stanowiska Niemców, a wręcz dążą do zniszczenia wszystkiego co niemieckie (Deutschtums). - Rów-

niez prasie niemieckiej uniemożliwia się istnienie przez ciągle konfiskaty”.

W odpowiedzi minister Aguirre de Carcer zauważył, że z przyjemnością stwierdza jasne i wyraźne stanowisko delega-

tów do państwa i że nie domagają się więcej, jak praw które im się należą. Liga Narodów rozpatrując te sprawy uwzględniła dwa momenty:

Szacunek dla państwa i szacunek dla zawartych umów.

Święto Edisona w Amsterdamie



Amsterdam bardzo uroczystie obchodzi święto ku czci Edisona z racji 50-lecia wynalezienia prądu elektrycznego. Całe miasto jest zalane światłem elektrycznym. Ilustracja nasza przedstawia pięknie iluminowany kościół amsterdamski

Bez anteny
Najnowszy odbiornik
TELEFUNKEN 40
nadszedł.
Ostatnie nowości stale na składzie
Radjo-Audion Traugutta
Nr. 1.
(Gmach Grand-Hotelu). Tel. 53-71
Głośniki w wielkim wyborze

9999999999999999

Zagadkowa kradzież tajnego szyfru



Włoski ambasador w Berlinie, hr. Marescotti został przez Mussoliniego odwołany ze swego stanowiska. Jak wiadomo powodem tej dymisji jest zagadkowa kradzież tajnego szyfru dyplomatycznego, który zginął z ambasady włoskiej w Berlinie.

RZYM, 23.10. (AW.) W związku z skandalem wykradzenia tajnego szyfru w ambasadzie włoskiej w Berlinie, w dniu dzisiejszym przed nadzwyczajnym trybunałem rozpoczął się proces urzędnika, który miał pieczę nad szyframi. Obrady odbywają się tajnie. Ogólnie przyпускаją iż urzędnikowi o wem grozi kara więzienia. Ambasador zaś za niedozór będzie pozbawiony raz na zawsze pracy w korpusie dyplomatycznym. W końcu tygodnia wyjeżdże z Rzymu nowy zespół członków ambasady w Berlinie.

RADIO WIADOMOŚCI

LONDYN. Donoszą z St. Jago, że na przejeżdżającego autem prezydenta Chili usiłował dokonać zamachu pewien 18-letni młodzieniec. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności rewolwer zamachowca niewypalił. Sprawca zamachu został schwytany i oddany w ręce policji, która z trudem zdołała go obronić przed zlynczowaniem.

MOSKWA. Pod stacją Briansk odłączyło się od pociągu towarowego, jadącego z szybkością 40 kilometrów na godzinę, kilka wagonów załadowanych towarami. Pędzące z szaloną szybkością wagony minęły zwrotnicę i najechały na pociąg osobowy. Parowóz pociągu osobowego wskutek zderzenia się uległ wykolejeniu i został częściowo rozbity. Jeden z wagonów pociągu osobowego uległ kompletnemu zdruzgotaniu. Liczba zabitych dochodzi do 10, ciężko rannych jest 20. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Serja dyplomatycznych skandali
Sowiety nie mają szczęścia do ambasad
Po Paryżu przyszedł obecnie Berlin
Agenci G.P.U. rozpędzają ambasadę

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

BERLIN, 23. 10. Z Moskwy donoszą, że agenci GPU, wykryli nowe bardzo szeroko rozgałęzione sprzysiężenie.

Szczegóły śledztwa trzymane są w najściślejszej tajemnicy, ponieważ dotychczas nie zdołano jeszcze ująć wszystkich spiskowców.

Przeprowadzono liczne aresztowania.

Na podstawie dokumentów znalezionych u rozmaitych członków organizacji stwierdzono, że utrzymywali oni ściśle stosunki z pewnym niemieckim związkiem, kierowanym przez

niejakiego Kurscha.

Dalej stwierdzono, że szereg urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie zawikłany jest w sprzysiężenie. Również członkowie Torgpredstwa w Berlinie utrzymywali mieli kontakt ze spiskowcami.

Za granicą wydział GPU. otrzymał polecenie zajęcia się energicznie całą aferą.

Kraują pogłoski, że znaczna część członków ambasady sowieckiej w Berlinie została odwołana do Rosji.

Znosi się na to, że w Berlinie w najbliższych dniach rozgrywać się będą podobne zajścia, jak w Pa-

ryżu w związku z próbą aresztowania Biesiedowskiego.

Uprawnienia zagranicznego GPU. ostatnio znacznie rozszerzono. Według ciekawych informacji prawnika rosyjskiego Mirkine Gucewicza w Paryżu, członkowie GPU. posiadają prawo stosowania wszelkich, nawet tajnych ustaw sowieckich w Rosji bowiem nie ma obowiązku ogłaszania wszystkich przepisów prawnych.

Tego rodzaju uprawnienia dają agentom GPU. zagranicą silną broń wobec śledzonych przez nich osób.

Wasyli Radosławow



Dawny prezydent ministrów w Bułgarii zmarł obecnie w Berlinie w wieku 75 lat. Był on przyjacielem państw centralnych i wciągnął Bułgarię do wojny światowej. Po zwycięstwie ententy i pogromie bułgarów uciekł wraz z królem Ferdynandem, zagranicę. W roku 1920 przez specjalny sąd został zaocznie skazany na dożywotne więzienie i dopiero przed paru laty został ułaskawiony.

SAMOBÓJSTWO
dyrektora fabryki „Kabel“ w Katowicach

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

KATOWICE, 22.10. Dziś rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w swej willi przy ulicy generała Zajączka w Katowicach dyrektor i współwłaściciel fabryki „Kabel“ w Będzinie, Józef Mieratyński. Desperacki ten krok spowodowany został wykryciem milionowych malwersacji popełnionych przez niego w fabryce „Kabel“.

Fabryka „Kabel“ korzystała z niewspółmiernie wysokich kredytów w Banku Śląskim, w którym wszystkie transakcje przeprowadzał denat. Po ogłoszeniu sensacyjnych szcze-

gółów, dotyczących lekkomyślnej gospodarki finansowej Banku Śląskiego a zwłaszcza sprawy kredytów fabryki „Kabel“ s. p. Mieratyński został odsunięty od prowadzenia spraw firmy i równocześnie przeprowadzono kontrolę dokonanych przez niego transakcji, bowiem — jak się okazało — pozycje te zupełnie nie były księgowane. Wynik kontroli, przeprowadzonej przez dyrektorów Banku Gospodarkwa Krajowego panów Konderskiego i Goldwasera, potwierdził w całej rozciągłości nasze rewelacje a nadto w ostatnich dniach wpadnięto na trop no-

wych nadużyć.

Bank Śląski jest zaangażowany w tej firmie łącznie z obligacjami i gwarancjami na sumę około 4 i pół miliona złotych. W związku z powyższymi sprawami został przyspieszony termin nadzwyczajnego zebrania rady nadzorczej banku, zapowiedzianego pierwotnie na 26 bm. Zebranie to odbyło się wczoraj a przewodniczył mu przybyły specjalnie z Paryża prezes rady nadzorczej p. Picot; z ramienia centrali Banku Gosp. Krajowego brał w posiedzeniu udział dyrektor Konderski z Warszawy.

WRZENIE W PALESTYNIE

Po wyroku śmierci

JEROZOLIMA, 23.10. 1929. Pismo arabskie „Meraat el Szark“ donosi, że sir Chancellor oświadczył delegacji arabskiej, że w sprawie ich życzenia co do wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny zwrócił się do urzędu kolonialnego, lecz odpowiedzi dotychczas nie otrzymał. Wiadomość pisma arabskiego należy przyjąć z zastrzeżeniem.

JEROZOLIMA, 23.10. 1929. W ciągu niedzieli i częściowo wczoraj większość sklepów arabskich w Safedzie była zamknięta na znak żałoby i protestu przeciwko trzem wyrokom śmierci.

Zapowiedź strejku

HAJFA, 23.10. 1929. Arabowie hajfscy odbyli zebranie w meczecie, w wyniku którego wystosowali depeszę do króla Jerzego z prośbą o ułaskawienie skazanych na śmierć trzech arabów.

Niema odpowiedzi

JEROZOLIMA, 23.10. 1929. Na czwartek w dzień, w któ-

rym spodziewane jest przybycie komisji śledczej, egzekutywa arabska uchwaliła ogłosić

strajk protestacyjny przeciwko trzem wyrokom śmierci za zabójstwo Izaaka Mamaana.

NA KRESACH ŚWIATA
Śród wiecznych lodów i śniegów



Rząd sowiecki postanowił zmienić dotychczasową nazwę „Ziem Franciszka Józefa“ na „Ziemie Lomonosowa“, ku czci znanego rosyjskiego uczonego, badacza krajów arktycznych. „Ziemia Lomonosowa“ stanowi archipeląg składający się z 60 wysp, obejmuje ona 19,700 kilometrów kwadratowych. Została ona odkryta dopiero w roku 1873-74. Podczas nieudanej wyprawy Nobilego w wiadomościach o ekspedycjach ra-

tunkowych często powtarzana była nazwa „Ziem Franciszka Józefa“. Przez szereg lat ziemie te były hezpańskie. Obecnie objęte są we władanie swe sowiety, co pociągnie zapewne za sobą pewne nieporozumienia dyplomatyczne. Na ilustracji na szej widzimy charakterystyczny widok gór, okrytych śniegiem, oraz lodowe przepaście, tak niebezpieczne dla badaczy podbiegunowych.

TYRANJA

Żołnierze będą chłostani w armji węgierskiej

BUDAPESZT, 23. 10. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). Ministerstwo honwedów wniosło wczoraj do parlamentu projekt wojskowego kodeksu karnego.

Projekt ten o tyle charakterystyczny, że za pewne przestępstwa przewiduje karę chłosty. Najwyższą ilość razy określono na 60, najniższą na 25.

Gdyby chłosta miała zagrażać życiu delikwenta, należy ją przerwać i w tym wypadku, za każde uderzenie niewykonane, skazany musi odsiedzieć miesiąc więzienia.

Nie admirał Horthy
lecz

jego syn, Mikołaj,
uległ nieszczęśliwemu wypadkowi

WIEDEŃ, 23 października 1929 (Telegr. własny „Głosu Polskiego“). Wczoraj Wiedeń został zaalarmowany wiadomością o wypadku Horthyego. Depesza, nadeszła tu z Budapesztu, nie podawała imienia ofiary nieszczęśliwego wypadku. Naogół panowało przekonanie, że wypadkowi uległ admirał Horthy, dyktator (t. zw. wielkorządca) Węgier. Późną nocą nadeszły szczegóły. Okazało się, że spadł z konia podczas gdy w polo Mieczysław Horthy, syn admirała. Obrażenia, jakich doznał, są śmiertelne i lekarze nie mają żadnych nadziei na uratowanie ofiary tragicznie zakończonej zabawy.

Czytajcie!!!
„GŁOS POLSKI“

Zapiski codzienne

200 MILJONÓW ZŁOTYCH FRANKÓW ZA GAZOWNIE

Przez 4 lata toczył się przed polsko-niemieckim trybunałem rozjemczym w Paryżu spór o gazownie warszawską, która w r. 1918 przejęła rząd polski i m. Warszawa od niemieckiego towarzystwa „Dessauer Gaz“.

W myśl traktatu wersalskiego rząd polski miał prawo przejąć tę instytucję, jako służącą użyteczności publicznej.

„Dessauer Gaz“ przegrał w Paryżu proces, a wyrok trybunału rozjemczego przyznał słusność Polsce.

Obecnie „Dessauer Gaz“ opierając się na art. 297 traktatu wersalskiego wystąpił z żądaniem odszkodowania. Towarzystwo niemieckie określa swoje pretensje na sumę 200 milj. franków w złocie (!!), a mianowicie 100 milionów jako równowartość przejętych obiektów, oraz tyleż z tytułu utraconych zysków w okresie 10 lat.

Rząd polski nie uznał tak wysokiej sumy, twierdząc, że cena ta nie odpowiada ani połowie wartości obiektów. Wobec tego, jeśli porozumienie między „Dessauer Gaz“ a rządem polskim nie dojdzie do skutku, sprawa oprze się ponownie o polsko-niemiecki trybunał rozjemczy w Paryżu, który oznaczy Niemcom odpowiednią sumę odszkodowania.

W GDAŃSKU TRWA PRZESILENIE POLITYCZNE

Od szergu tygodni znajduje się Gdańsk w stadium kryzysu politycznego. Dwie główne partie polityczne obecnej koalicji, socjaliści i centrum, w całej swej polityce i całej swej ideologii społeczno-politycznej tak dalece różnią się od siebie, że utrzymanie koalicji przez dwa lata udało się tylko dzięki ostrożnemu omijaniu wszelkich, bardziej zasadniczych kwestyj.

Obecnie jednak konieczne stało się ze względu na katastrofalny brak mieszkań w Gdańsku, rozwiązanie palącej kwestii mieszkaniowej. W tej sprawie socjaliści stoją na stanowisku, że dotychczasowa gospodarka przymusu mieszkaniowego w dalszym ciągu musi być utrzymana, podczas gdy centrowcy, jako obrońcy interesów właścicieli nieruchomości, kategorycznie żądają zniesienia tej gospodarki.

UCZCZENIE POLEGŁYCH UŁANÓW POLAKÓW WE WIEDNIU

We Wiedniu odbyła się w kościele Kapucynów uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej, wmurowanej tam ku czci poległych w czasie wojny światowej oficerów i żołnierzy 2 p. ułanów, stacjonowanego wówczas w Tarnowie.

Uroczystość ta ma znaczenie dla społeczeństwa polskiego, ponieważ pułk ten był wybitnie polski, a historia jego złączona jest z dziejami księcia Józefa Poniatowskiego. Na tablicy pamiątkowej widnieje napis w języku polskim: „Nie dajmy się“.

W czasie uroczystości przemawiali dawni komendanci pułku, a wśród nich były namiestnik Galicji hr. Huyn, który złożył wieniec imieniem b. cesarzowej Zyty. Orkiestra treba czu opery państwowej odegrała następnie pieśń Czwartaków, która była hymnem 2 pułku ułanów. W uroczystości tej wzięło udział wielu dawnych członków pułku, wśród nich kilku Polaków.

ZJAZD WYDAWCÓW CZASOPISM POLSKICH

Uchwały reprezentantów 103 dzienników

(Warszawski korespondent (K) „Głosu Polskiego“ donosi:)

W lokalu stow. kupców w Warszawie odbyły się obrady walnego zgromadzenia członków polskiego związku wydawców dzienników i czasopism. W obradach wzięło udział około 80 reprezentantów wydawców wydających 103 dzienników i czasopism.

Imieniem zarządu głównego zajął obrady p. Feliks Mrozowski (Kurier Warszawski), poczem powołano na przewodniczącego Feliksa Fryzego (Kurier Poranny) i Mieczysława Niklewicza (Gazeta Warszawska). Z kolei red. Fryze wygłosił przemówienie, poświęcone 200-leciu prasy polskiej, poczem dokonano wyboru prezydium, do którego weszli: Wł. Buchner, Aleksander Budrys-Budrewicz, poseł Marian Dąbrowski, Aleks Gutowski, Szczerpan Jeleński, Stefan Krzyżowski, Jan Lutosławski, Józef Mierzkowski, Edward Pawłowski, jako sekretarze Moszyński i J. Włodarski.

Następnie dyr. wyższej szkoły dziennikarskiej Łuniński wygłosił referat p. t. „Troška o wychowanie dziennikarzy“. Sprawozdanie z prac członków założycieli związku odczytał K. Młynarski, sprawozdanie rachunkowe przedłożył dyr. S. Kauzik.

Na cześć uczestników obrad wydano obiad w salach Restauracji Kupieckiej, poczem odbywały się dalsze obrady. Wygłoszono referaty: w sprawach redakcyjnych F. Fryze, w sprawach ogłoszeniowych F. Mrozowski, w sprawach kolportażowych M. Niklewicz, w sprawach podatkowych dyr. St. Kauzik.

W końcu przyjęto jednomyślnie szereg wniosków, opracowane na posiedzeniach komisji redakcyjnej - organizacyjnej, kolportażowej, podatkowej i budżetowej.

Przyjęto następujące wnioski:

1) Uchwalono wydanie książki pamiątkowej, poświęconej 200-leciu wysiłków prasy w Polsce.

2) Uznano za ważny postulat założenia instytutu dziennikarskiego.

3) Polecono radzie „Związku“ przystąpić bezwzględnie do rozpatrzenia obecnie obowiązującej ustawy o prawie prasowym na podstawie dotychczasowej praktyki i do opracowania projektu nowelizacji, względnie projektu nowej ustawy o prawie prasowym, nadto do podjęcia starań w kierunku zapewnienia wolności prasy.

4) Uznano potrzebę podniesienia cenzusu wykształceniowego współpracowników dziennikarskich wszelkimi środkami, przede wszystkim przez popieranie odpowiednich wyższych uczelni dziennikarskich. W związku z tem postanowiono wydelegować do zarządu „Wyższej szkoły dziennikarskiej“ w Warszawie do odpowiedniego porozumienia przedstawiciela Polskiego Zw. Wydawców dzienników i czasopism.

Celem uniknięcia szablonu, jaki stwarza zamieszczanie w dziennikach jednostronnych informacji, wypowiedziano się za ograniczeniem korzystania z wszelkiego rodzaju agencji prywatnych dziennikarskich, grup sprawozdawczych i innych itd.

6) Wypowiedziano się przeciw wszelkiemu obniżaniu poziomu prasy zarówno w treści jak i formie.

7) Polecono radzie „Związku“ utworzenie sekcji ogłoszeniowej, której zadaniem będzie uporządkowanie stosunków panujących w dziedzinie ogłoszeniowej. Sekcji tej zostały przekazane wszystkie wnioski przedstawione przez zarząd gł. związku, oraz wnioski zgłoszone podczas obrad komisji ogłoszeniowej, z których do najważniejszych zaliczono: zróżniczkowanie cen ogłoszeniowych w poszczególnych piśmieciach w zależności od skuteczności ogłoszenia, przy jednoczesnym pozbawieniu niesolidnych biur rabatu itd. Nadto zwrócono uwagę odnośnie do ogłoszeń rządowych, że jako kryterium powinna być brana pod uwagę skuteczność ogłoszenia.

8) Polecono radzie związku utworzenie sekcji kolportażowej, której zadaniem będzie uporządkowanie stosunków, panujących w dziedzinie kolportażu. Do zadań sekcji zaliczono utworzenie przy związku wydawców placówki kolportażowej, jako odrębnej jednostki prawnej i handlowej mającej na celu usprawnienie całokształtu aparatu kolportażowego. Sekcja ta powinna również czuwać aby projekt rozporządzenia rządowego w sprawie hurtowej i ulicznej sprzedaży dzienników i czasopism nie pogorszył warunków tego handlu.

Sekcji tej zostały przekazane wszystkie wnioski przedstawione przez zarząd gł. związku, oraz wnioski zgłoszone podczas obrad komisji kolportażowej,

wśród których do najważniejszych należą: projekt prowadzenia listy niewypłacalnych i niesumiennych odbiorców. Nadto zwrócono uwagę na etatyzację prasy przez system podziału ogłoszeń państwowych oraz powoływania nowych wydawnictw przy pomocy państwowej administracji, a także na etatyzację przemysłu graficznego ze szkoda dla życia gospodarczego państwa.

9) Polecono radzie podjąć starania w kierunku zwolnienia od podatku obrotowego dzienników i czasopism za druk w drukarniach obcych, oraz starania w kierunku umożliwienia potrącania od przychodów przedsiębiorstw wydawniczych wydatków na inwestycje przy obliczaniu podstaw do podatku dochodowego.

Następnie przyjęto szereg wniosków w sprawie świadczeń ryczałtowych pocztowych itd oraz zatwierdzono budżet dochodów i wydatków związku na rok 1929 - 30.

Po głosowaniu nad wnioskami dokonano wyborów do rady „związku“, komisji rewizyjnej, oraz sądu.

Zjazd wydawców dzienników i czasopism



Nowoprzybywający prenumeratorzy

POCZĄTEK fascynującego romansu współczesnego :: MAURYCEGO DEKOBRY

SERENADA ŚMIERCI

OTRZYMUJĄ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

Ważne!
Czytajcie!

**ZUPEŁNIE
BEZPŁATNIE**

czytelnicy i prenumeratorzy
„Głosu Polskiego“
posiadający w mieszkaniach

**RADJO
mogą mieć**

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

**naładowane
akumulatory.**

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski“ — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10
będzie miał

**bezpłatnie
naładowane
akumulatory.**

Każdy, kto ma radjo w domu

niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premją

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne!

Czytajcie!

MAURZY DEKOBRA

21

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
: "GŁOSU POLSKIEGO" :

CZEŚĆ II.

I.

Od jedenastu miesięcy Ibrahim bey i Paprika rozkoszowali się miłosnem tête à tête. Miłość ich, zrodzona w Neapolu, rosła w gwałtownym tempie na Capri i w San Remo, pławiąc się w złocistym słońcu i rzeźwiąc wilgotnymi podmuchami śródziemnomorskiego wiatru. Obecność Papriki rozwiewała ciemne chmury ponurej przyszłości, gromadzące się na horyzoncie Ibrahima beya. Paryska gwiazdeczka potrafiła nawet wygnać z duszy kochanka wspomnienie Marewy, tej samej Marewy, która ongiś pozostawiała za sobą różaniec, gdzie dni szczęścia przeplatały się z godzinami niepokoju, różaniec uścisków, przepłatanych łzami i wyrzutów, przerywanych okrzykami rozkoszy. W szale nowej namiętności Ibrahim bey nie pamiętał nawet, że kiedykolwiek kochał tę dziwną kobietę i że cierpiał dla niej. Bowiem „żał wieczysty”, to słowa, które przystoją raczej płycie grobowej, niż ludzkiemu sercu.

Pierwsze listy Ibrahima do Marewy, pisane do Berlina, pozostały bez odpowiedzi. Lekomyślna Georgijka nie zajmowała się już losem kochanka, którego zaprowadziła była na sam próg tureckiej kaźni.

O Schombergu w ciągu owych jedenastu miesięcy również nie było wieści. Ani razu jego nazwisko nie obito się o uszy Ibrahima beya. Tylko Paprika, wierna danemu słowu, zawiadomiła Schomberga o każdej zmianie pobytu. Wzmiarn otrzymywała co miesiąc krótki list od niego, wypełniony troskliwymi pytaniami o zdrowie i samopoczucie przyjaciela. Wyrażał nadzieję, że jest w dalszym ciągu szczęśliwa? Polecał gorąco, żeby nie zdradziła się z niczem wobec chorego. Prosił, by starała się, ile w jej mocy, osładzać mu owe miesiące, być może, ostatnie. I Paprika, darząca nieograniczonym zaufaniem człowiekiem, któremu zawdzięczała swe obecne szczęście, ani jednym słowem nie zdradzała swych niepokojów ukochanemu.

Chwilami owa bolesna świadomość przytłaczała jej szczęście, jak ciężki głaz. Ale umiała szybko zapanowywać nad sobą i wysilała cały swój instynkt poświęcenia i macierzyństwa, żeby tylko on nie myślał o tych strasznych rzeczach, żeby tylko było mu dobrze!

Biedna, mała Paprika! Precz odrzuciła od siebie dawne roje- nia o oklaskach i wielkich tour- nées artystycznych. Po raz pierwszy w życiu traktowała poważnie swą rolę. Bo teraz nie chodziło już o większą, czy mniejszą pracę w jakimś prowincjonalnym music-hallu, ani o wyszukanie przychylniej wzmianki w Comedji, ani o wyklócenie się z impresarjem o taki czy inny szczegół w afiszach. Chodziło o osłodzenie policzonych dni ukochanego człowieka, który nie wierzył nawet może w straszliwe wyroki lekarzy.

* * *

Przez pierwsze trzy miesiące Ibrahim bey nie myślał o niczem, prócz swojej nowej miłości. Do nowego stanu cywilnego odnosił się z obojętnością automatu, którego czynnościami rządu zewnętrzny mechanizm, i bez wahania wpisywał fałszywe nazwisko do ksiąg hotelowych.

Pewnego wieczoru wkońcu września zszedł, czekając, aż się Paprika ubierze na obiad, do salonu hotelu nad brzegiem jeziora Como, tam bowiem przegnała ich ostatnia fantazja. Ma chinalnie przerzucał jakiś stary numer Vogue. Naraz wzrok jego padł na jego własną fotografię, uwieczniającą go jako zwycięzcę Nicejskich konkursów hipicznych, w chwili przyjmowania nagrody z ręki królowej szwedzkiej. To nagłe przypomnienie przeszłości zerwało momentalnie nić, wiążącą go z teraźniejszością, jedynie i wyjącznie z chwilą obecną. Bywają takie nagłe wstrząsy psychiczne, które, jeśli można się tak wyrazić, wyrwywają z korzeniami nasze nerwy. Z mroku przeszłości wyłonił się przed oczyma Ibrahima beya piękny Egipcjanin, ulubieniec łaskawych bogów, podobny do niego, jak brat.

Byłże Jamil el Khazen drugim wcieleniem Ibrahima beya? Jak wszyscy wykształceni Egipcjanie, zajmował się kwestją metapsychozy. Ongiś rozmyślał był wiele nad legendą o Sjamskich mnichach i czterystu pięćdziesięciu wcieleniach Szur panagueya. Kiedy miał lat czternaście, fascynowały go preraźliwe losy hinduskiego króla Wieromarkana, który przyjął w swe ciało duszę zdrójcy - szambelana, podczas gdy jego własna dusza wcieliła się, w braku czego lepszego, w papugę. Później porównywał pytagorejską koncepcję metapsychozy z metensomatozą Orije-

nesa i usiłował znaleźć odpowiedź na pytanie, czy transmigracja ciał jednych w drugie jest koncepcją prawdopodobniejszą? Jeszcze później uznał te dociekania za niepotrzebną stratę czasu. A jednak, nie byłże on sam przedziwnym przykładem pewnego rodzaju metapsychozy, jeżeli nie całkowicie i transcendentnej pod względem osobowości, to w każdym razie częściowej i immanentnej z punktu widzenia prawa i ustroju cywilizacji? Nie zmienił się wprawdzie w szakala, czy sępa, zgodnie z prawem Anubisa, czy Horusa, ale bądź co bądź zmienił osobowość, stał się Jamilem el Khazen — kimś obcym w stosunku do własnego jego istnienia. Jamil el Khazen miał sobowtóra, który znikł, ale którego ślady mógł odnaleźć w księgach hotelowych, sportowych sprawozdaniach, a może i w kilku wdzięcznych sercach? Ale on strzegł się powracać do dawnych miejsc, bojąc się spotkać tam świadków umarłego swego życia.

Owego wieczoru, przyglądając się tej fotografii z przed dwóch lat zaledwie, wydawał się sam sobie facecyjnym malarzem, którego jakiś humorysta przedstawił kiedyś, asystującemu przy własnym pogrzebie — albo tym urzędniczyną z anegdoty, którego uznano za zmarłego i którego żona wykrzykuje, widząc go żywym i zdrowym:

— I pomyśleć, że ufarbowałam na czarno wszystkie suknie!

Dziwaczna rzeczywistość postawiła go w podobnej sytuacji. Przeżywał własną śmierć. W masce na twarzy zjawił się na bał, mającym trwać rok cały. Bez maski i domina niedozwolone mu było chodzić po świecie. Gdyby przypadkiem mówił mu ktoś o Ibrahime beyu — wysłucha i pójdzie w swoją stronę. Gdyby któraś z dawnych jego ofiar snuła tuż przy nim wspomnienia jego pocałunków i uścisków z przed lat — odszedłby w tłum w milczeniu, odwracając twarz. Nie przypadł mu w udziale szczęśliwy los króla Francji, który wykreślał z pamięci zniewagi, rzucane księciu Orleańskiemu. On musiał zapomnieć o wszystkim — zarówno o smutkach, jak o chwilach szczęścia — o wszystkim, prócz owego mglistego ranka, kiedy to śpiewał ponurą pieśń pożegnalną szubienicom i katom tureckim.

Któregoś dnia portjer hotelowy wręczył mu list. Był to czek na nazwisko el Khazen, przysłany przez wtajemniczonego intendenta z Kairu. Wierny, stary muzułmanin był jedynym człowiekiem, który wiedział, że syn paszy, jego dawnego pana żyje. Punktualnie i sumiennie przysyłał Jamilowi el Khazen dochody Ibrahima beya, czekał cierpliwie chwili, kiedy jego młody pan wróci do normalnego życia i własnej osobowości. O przejściach Ibrahima beya wiedział tylko tyle, ile mu doniósł on sam — oczywiście więc nie miał pojęcia o tem, jaka była jego istotna sytuacja życiowa. W którymś z listów pisał:

„Z radością donoszę panu — a i pan pewnie ucieszy się tą wiadomością — że 850.000 funtów umieszczono przez ojca pana w akcjach Towarzystwa Rafinerji w Tantach będzie przynosiło, poczynawszy od roku 1929 18% dochodu...”

Czytając ten list pod lazurami drzewami na tarasie, Ibrahim bey poczuł dreszcz, przebiegający mu po plecach. Wsunął się głębiej w trzcinowy fotel, i patrząc na obłoki, strzępiąc się o ostre wierzchołki cyprysów na wzgórzu, wyszeptał:

— „Poczynawszy od 1929 roku...”

Rzeczywistość położyła mu ciężką rękę na ramieniu. Rzeczywistość, natrętna kurtyzana, bez przerwy przypominająca o sobie roztargnionemu przechodniowi.

Zanim podniesie dywidendy Towarzystwa Rafinerji w Tantach, musi uregulować inny rachunek z nieubłaganą skarbniczką, która codziennie, co godzina, w każdej niemal minucie sprawdza konta ludzkie, nie zna omyłek, ni przeoczeń i pisze bezlitosną ręką ponury swój bilans.

„Poczynawszy od 1929 roku!...” Gdzie to on będzie w owym roku 1929? Straszliwy termin 5 czerwca staje mu przed oczyma w całej swej grozie. Daremnie stara się odpędzić wizję, wraca bezustannie. W dniu, kiedy porzucił yacht Schomberga, Ibrahim bey postanowił nie pędzić precz wszystkie myśli, które nie dotyczyły Papriki, jej promiennych uśmiechów i pieśszot. Ale oto zbudziła się na chwilę męka. Straszliwe pytanie znów owładnęło jego mózgiem.

(Dalszy ciąg jutro).

Jedne lubiły tylko perły, inne nie mogły się doczekać, kiedy to będą stare, będą sobie mieszkają na wsi i hodowały króliki... A ja im zawsze mówiłam: „Chcę zwiedzać różne kraje, dosyć mam oglądania z wierzchu magazynów i kopuł Sacre-Coeur, które wyglądają jak kule smalcu, ustawione pod niebo. Chcę jeździć morzem, być na Wschodzie, poznać się z murzynami, piec zwierzyne na słońcu pustyni”. No, naturalnie nie wszystko się spełniło; ale zato zyskałam coś więcej; pomyśleć tylko, że ja, biedna, mała Paprika „na zawołanie” zrobiłam sobie wycieczkę luksusowym yachtem i znalazłam wielką miłość, wcieloną w tego pana w białej pyjamie, który mnie wziął sobie tej nocy i który mnie będzie miał całutką, aż do podszewki, zawsze, zawsze, dopóki tylko zechce!

— A wiesz ty, kochanie moje najdroższe, komu zawdzięczam tę radość, że cię spotkałem? Angielce z yachtu.

— Jakim sposobem?

— To ona przyszła po mnie tego wieczoru i wyciągnęła do Wenecji. Nie miałem wcale zamiaru wychodzić na ląd. Gdyby nie ona, przesiedziałbym cały wieczór na Andromedzie, marząc sobie w samotności i nie byłbym cię odkrył, perełko zębione wśród wieprzy!

— Jeżeli tak, kochanie, nie mam już żadnych pretensji do tej chytrej Anglicy, co wszystko umiała wypatrzyć. Poślę jej pocztówkę z Neapolu... Good saev the king! Pocałuj mnie...

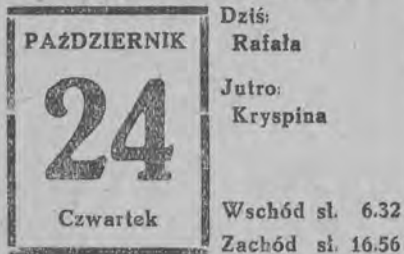
* * *

Gdy noc nadeszła, poszła w zapomnienie Dafne, niktący na horyzoncie yacht, oraz dr. Schomberg, zamknięty w niedostępnym, własnym świecie czar noksiężnik. Pas żółtych światełek oddzielał morską dal od srebrzysto-liljowej Śródziemnomorskiej nocy. I Wezuwusz uczestniczył w powszechnej feerji świateł i barw, lśniąc na czarnem tle lawy złocistym pasmem świateł wzdłuż linii zębatej kolejki.

Gdzieś na dalekiej wieży wybiła dzwoniąca. Ktoś potrafił struny mandoliny. Staroświecka pocziwa melodia rozpląnęła się po gładkiej powierzchni wody. Paprika, wtulona, niby ufna gazella, pomiędzy łapy sytego lwa szepnęła:

— Kochanie! Taka jestem szczęśliwa, że chciałabym umrzeć!

Kronika



Piszę do ciebie list...
to list już ostatni...
a każde jego słowo
od innego krwawsze,
i, choć mi jakiś ciężar
na duszę się kładzie,
przez zaciśnięte gardło
mówię ci: „nazawsze“!

Zamknąłem księgę wspomnień,
nic niema pozamną,
wyrwana dawnych złudzeń,
lżę pisana karta,
przedemną przyszłych przeżyć
tajemne zrządzania,
na których straży stoł
mych zawodów warta...

Piszę do ciebie list...
to list już ostatni...
serce moje — jest zimne,
dusza moja — pusta,
i, choć jesteś mi obca —
nazawsze i wszędzie, —
jeszcze raz twoje imię,
drżąc, szepczę me usta...

Les

POGODA

Wczoraj w całym kraju ogół chłodno i mglisto, w Wileńskim drobny deszcz. Temperatura od 2 w Polsce do 9 we Lwowie. W Zakopanem — 3, na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku — 4.

Prognoza na dzisiaj: pochmurno i mglisto, na południu możliwe opady, a przejśnienia na wschodzie i środku kraju. Dość ciepło, słabe wiatry miejscowe, potem południowo — zachodnie i zachodnie.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Hlincickiego i Cymy (Wólczajska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).



Czwartek, 24 października.

Warszawa (1411.7). 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży maryjackiej; 12.30 Drugi koncert szkolny, organizowany przez wydział oświaty i kultury; ork. filharmonii pod dyr. J. Bojanowskiego. Mar. Karłowicza (sopran), prof. Z. Babcewiczowa (fort.) i Kaz. Wilkomirski (wolonczela). Słowo wstępne Tad. Mayzner; 15.45 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Wśród książek” — prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert solistów. Wyk.: Nina Maro (sopran), M. Wilkomirska (fort.) i K. Wilkomirski (wolonczela); 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Program na dzień następny; 20.15 J. St. Mar. — p. t.: „Ludzie z pod dna”; 20.30 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, St. Karlińska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny sportowy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy”. Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Karasińskiego.

400.000 zł. za 4 złote

Epilog naiwnego fałszerstwa rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie wojskowym

W dniu wczorajszym przed sądem wojskowym w Łodzi stanął bohater głośnej afery o fałszerstwo czeku P. K. O.

Bohaterem tej afery jest sierżant 25 p. p. w Piotrkowie Franciszek Niechciał urodzony w roku 1891.

Szczegóły przestępstwa popełnionego przez sierżanta Niechciała przedstawiają się następująco:

W dniu 10 czerwca do piotrkowskiego oddziału pocztowej kasy oszczędnościowej zjawił się sierżant Niechciał, który przedstawił urzędnicze Jadvide Szyjowej książeczkę P. K. O. z prośbą o wypłacenie całej sumy, znajdujący się na koncie.

Urzędniczka po obejrzeniu książeczki stwierdziła ze zdumieniem, iż książeczka opiewa na 400.000 zł.

Niepozorna osoba sierżanta oraz wysokość sumy zaintrygowały urzędniczkę, która zwróciła się z prośbą o radę do swej koleżanki biurowej Jadvigi Ciszeńskiej, ta zaś do Jana Piotrowicza, również urzędnika P. K. O. W kilka minut potem o olbrzymim czeku

usłyszał już dyrektor Jan Róziecki, który zawiadomił o siewie sierżanta celem obejrzenia tak wysokiej sumy w książce oszczędności. Podczas oględzin stwierdzono że jedynie cyfra 4 w książeczce jest prawdziwa, wszystkie zaś zera są dopisane, inaczej mówiąc sumę złp. 4 przerobiono na sumę 400.000 złp.

Wobec takiego stanu rzeczy oddano sierżanta Niechciała w ręce żandarmerji.

Na śledztwie początkowo do winy się nie przyznawał twierdząc, iż nic o całej historii nie wie, ponieważ książeczka wystawiona była na imię żony jego Amny, potem jednak kiedy mu powiedziano, iż żona jego będzie również aresztowana przyznał się ze skruchą do wszystkiego.

W dniu wczorajszym Niechciał stanął przed sądem wojskowym. Sprawę rozpatrywał sąd pod przewodnictwem pułkownika Marszałka, oskarżał prokurator mjr. Jaskólski bronił oskarżonego adw. Nawarski. Na przewodzie sądowym oskarżony do winy się przyznał, prosząc o łagodny wy-

miar kary. Wszyscy świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego sierżant Franciszek Niechciał skazany zostaje na 8 miesięcy więzienia i degradację do szeregowca. W motywach wyroku sąd wspomina, że wyrok jest tak łagodny z tego względu, że oskarżony nie był dotąd karany, ma chlubną przeszłość wojskową, jest ochotnikiem oznaczonym krzyżami i ma na utrzymaniu żonę i 2 dzieci.

W chwili ogłoszenia wyroku żona Niechciała znajdowała się w sąsiedniej sali ponieważ na salę rozpraw nie została wpuszczona. W chwili gdy został ogłoszony wyrok, żona skazanego otworzyła okno III piętra i usiłowała wyskoczyć.

W tej samej chwili przechodziła kurytarzem jedna z urzędniczek Lucja Wadzyńska, która widząc usiłującą wyskoczyć przez okno kobietę rzuciła się na nią i ściągnęła z parapetu okna. Następnie p. Wadzyńska zaalarmowała krzykiem kilka osób zaopiekowały się żoną skazanego Niechciała.

DOŁEM, A NIE GORĄ

poprowadzone będą przewody kolejek dojazdowych

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi komisja techniczna, wyznaczona przez ministerstwo komunikacji dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy magistratem a kolejkami dojazdowymi w sprawie przeprowadzanych przez nienapowietrznych przewodów, zasilających. Jak wiadomo, magistrat sprzeciwił się temu, żądając układania kabli podziemnych, a żądanie to umotywowal: 1) niebezpieczeństwem przewodów napowietrznych dla życia mieszkańców, 2) uniemożliwieniem w ten sposób instalacji oświetlenia ulicznego i 3) oszczędzeniem miasta przewodami napowietrznymi.

Komisja ministerjalna, w

składzie pp. nac. inż. Chojnowskiego, radcy inż. Jezierskiego i inż. Pawłowicza, odbyła wzię lokalną na ulicach Aleksandrowskiej i Zgierskiej. Ze strony magistratu w wizji tej wzię udział pp. wiceprezydent Rapalski i naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich — inż. Brzozowski ze strony zarządu kolejek dojazdowych pp. dyr. Gerlicz, radca Łyszowski i inż. Skokowski.

Po zbadaniu sprawy, komisja wyraziła opinię, że postulaty magistratu są najzupełniej uzasadnione i jako takie powinny być zrealizowane. Jeszcze poprzednio zarząd kolej-

dojazdowych zawiadomił magistrat, że gotów jest zmienić swe stanowisko w tej sprawie pod warunkiem, że ani władze miejskie, ani elektrownia nie będą stawiać żadnych przeszkód przy wykonywaniu niezbędnych dla kabli podziemnych robót.

Ponieważ koncesja dla elektrowni nie przewiduje w danym wypadku żadnej możliwości sprzeciwu, zaś magistrat sam właśnie żądał kabli podziemnych, należy uważać sprawę za załatwioną zgodnie z postulatami władz miejskich, uzasadnionymi interesami gminy i jej mieszkańców.

JEDNOLITY FRONT WALKI Z GRUŹLICĄ

WSPANIAŁE WYNIKI DZIAŁALNOŚCI RADY NACZELNEJ

Pod przewodnictwem p. ławnika d-ra Aleksandra Margolis odbyło się posiedzenie rady naczelnej walki z gruźlicą.

Na wstępie omówiono i zaakceptowano plan akcji szczytowej ochronnych przeciwgruźliczych metodą doustną t. zw. B. C. G., mającą jak najszerze zastosowanie na Zachodzie.

Akcją szczytowej objęte będą niemowlęta, zrodzone z rodziców gruźliczo-chorych, bądź też w których otoczeniu znajduje się osoba chora na gruźlicę.

Następnie rada rozpatrzyła sprawozdanie za trzeci kwartał r. b. oraz za pierwszy roczny okres działalności instytucji.

Sprawozdanie to ustala, iż w ciągu roku ujawniono 5,955 ognisk zarazy, które wniesione zostały do ewidencji i znajdują się pod stałą opieką oraz kontrolą poszczególnych poradni przeciwgruźliczych.

W okresie tym dokonano 6,419 wywiadów, w wyniku których zgłosiło się dobrowolnie do poradni 2907 osób z otoczenia chorych.

Ogółem w ciągu pierwszego

roku działalności Rady, udzielono w sześciu poradniach 55,579 porad lekarskich.

Liczby powyższe świadczą wymownie o żywotności tej instytucji i o doniosłym znaczeniu koordynacji wysiłków

władz samorządowych, kasy chorych i robotniczego towarzystwa przyjąć dzieci w akcji zwalczania gruźlicy.

W wyniku dyskusji rada przyjęła sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

WYROK w procesie komunistycznym

15 oskarżonych skazano — 6 uniewinniono

Wczorajszv dzień w wielkim procesie komunistycznym rozpoczął się rano od przemówienia prokuratora Mandeckiego, który domagał się surowego wyroku na wszystkich oskarżonych. Po przemówieniu prokuratora głos zabrała obrona; przemówienia wygłosił 16 adwokatów.

O godz. 2-iej w południe głos zabrali poraż ostatni oskarżeni, którzy prosili o uniewinnienie, bądź też o łagodny wymiar kary.

O godz. 3.30 sąd po godzinnej naradzie, ogłosił wyrok,

mocą którego skazani zostali: STANISŁAW SKRZYNECKI 5 lat ciężkiego więzienia, GODEL KLINOWSKI, JOJNE WAJNBERG, WOLF AJZEN, STANISŁAW SMALEC po 4 lata ciężkiego więzienia, JOSEK BRAUN, ARON KONIARSKI, JAN WALUDA po 3 lata ciężkiego więzienia, HERSZ GOLDBERG, ROMAN KRÓL, STANISŁAW STANDO, SZM. BENDER, JAN CIESIELSKI, JÓZEF GRZESIK, EMIL SLAMA po 2 lata ciężkiego więzienia. Sześciu oskarżonych uniewinniono. (p)

TEATRY

TEATR MIEJSKI.

Jutrzejsza premiera „Artystów”
Jutro, piątek, premiera świetnej sztuki Watters'a i Hopkin's'a „Artyści”, która zdobyła rekordowe powodzenie w Warszawie, gdzie grana jest bez przerwy, stale przy zapelnionej po brzezi widowni. Powodzenie, jakie zdobyła ta sztuka nie tylko w Ameryce, ale i w Niemczech (teatr Reinhardta) zawdzięcza niezwykle interesującej i żywej akcji, oraz szlachetnej tendencji.

Bilety nabyte na dz. 23 b. m. na Szwajka, ważne są na jutrzejszą premierę „Artystów”.

„RYWALE”.

Dziś, czwartek, po cenach popołudniowych „Rywale”, rewelacyjne widowisko osnute na kanwie przeżyć wojennych, które stało się sensacją teatralną całej Polski, dzięki imponującej reżyserji i inscenizacji Leona Schillera, łączącej teatr z kinem (Fox-Film „Świat w płomieniach”).

Pojutrze, w sobotę, dwa przedstawięcia:

o godz. 4 popołudniu po cenach znizowanych arcywesoła krótkowidła W. Rapackiego „W czepku urodzony”, która zyskała pełne powodzenie.

Wieczorem o godz. 8.30 po raz 2-gi „Artyści”, zarazem premiera dla prasy i zaproszonych gości.

Bilety do nabycia w kasie za mawań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY

Trauguta nr. 1.

Dziś, czwartek i jutro piątek ostatnie trzy wieczory przedstawienia głośnej sztuki wojennej. L. Franka „Karol i Anna” w pierwszorzędnym wykonaniu Makarczyk - Wasilewskiej, Z. Marcinkowskiej, L. Madalińskiego, i L. Zbuckiego. W sobotę o godzinie 4.30 popołudniu „Karol i Anna” po cenach najniższych (do 6 zł.).

W niedzielę popołudniu „Karol i Anna” po cenach znizowanych.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa nr. 18.

Dziś, czwartek i jutro, oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4 pp. ostatnie powtórzenia fascynującego melodramatu Arago i Vermont'a „Pamiętniki szatana” z St. Dębiczem.

„Gitara i Jazz-Band”.

W początku przyszłego tygodnia premiera aktualnej pełnej humoru i sentymentu czteraktowej komedji Duvernoisa „Gitara i Jazzband”. W popisowych rolach wystąpią Karolina Lubieńska, Jadwiga Wernisówna, Sabina Zielińska i Leopold Zbucki oraz nowopozyskany, utalentowany artysta Włodzisław Ziemiński, który reżyseruje komedję.

TEATR KAMERALNY w Sali

Geyera, Piotrkowska 295.

W najbliższą sobotę wieczorem, oraz — po raz drugi — w niedzielę wieczorem dana będzie w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego w Teatrze Geyerskim głośna sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna”.

W niedzielę o godz. 12.30 w południe specjalne przedstawienie dla dziatwy dzielnicy Górnego Rynku. Dane będą śliczne „Zaklete trzewiczki” a o godz. 4.20 arcydzieło Juljusza Słowackiego „Balladyna”.

Opieka nad pracownikami umysłowymi roztacza zakład ubezpieczeń Rozwój instytucji przybiera bardzo szybkie tempo

Rozmowa z prezesem komisji organizacyjnej p. Adamczakiem

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie nie zdołał sobie jeszcze zjednać pełnego zaufania ogółu ubezpieczonych.

Zwłaszcza pracownicy w ośrodkach prowincjonalnych wie le mają powodów do słusznych skarg przeciwko zakładowi.

Niewątpliwie jednak młoda ta, niespełna dwa lata istniejąca instytucja zdoła przewyżyć żyć niedomagania organizacyjne, zwłaszcza iż rozmach jej działalności jest kolosalny.

Świadcza o nim następujące informacje, udzielone przez prezesa komisji organizacyjnej zakładu w wywiadzie prasowym.

— Działalność zakładu — zaczął p. prezes Adamczak — w zakresie wypłacania świadczeń wykazuje, w porównaniu z ub. rokiem, b. szybki rozwój, wynikający z jednej strony z większego uświadomienia ubezpieczonych o przysługujących im prawach, z drugiej zaś — dzięki usprawnieniu aparatu biurowego zakładu.

— Powyższy rozwój dobitnie ilustrują dane liczbowe, dotyczące wypłaconych świadczeń na wypadek braku pracy i świadczeń emerytalnych.

— Tak więc, gdy w ciągu całego ub. roku zakład wypłacił

pozbawionym pracy 7533 miesięczne zasiłki na sumę 883,6 tys. zł., to w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy rb. liczba wypłaconych zasiłków wyniosła 11422 na sumę blisko półtora milj. złotych.

Podobnie sprawa przedstawia się ze świadczeniami emerytalnymi: w 1928 r. wypłaciliśmy 120 odpraw na sumę zł. 576,6 tys., a w ciągu 9-ciu miesięcy rb. — 353 odpraw na sumę przeszło półtora milj. zł.; w 1928 r. z zaopatrzeń starczych na rachunek skarbu państwa korzystało 71 osób, które pobrały 21 tys. zł., a do dn. 30 września rb. odpowiednio liczby wynosiły: 156 osób i 101,7 tys. zł.

Przy sposobności zaznaczył p. prezes Adamczak — że mała ilość osób, korzystających z pełnych świadczeń emerytalnych pochodzi; stąd, że poza innymi warunkami prawo do tych świadczeń uzależnione jest od przebycia w ubezpieczeniu 60 miesięcy składowych. Warunek powyższy odpada wtedy, gdy niezdolność do pracy lub śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek wypadku przy zatrudnieniu, uprawniającem do świadczeń; nie ma on również zastosowania w odniesieniu do zaopatrzeń, wypła-

nych na rachunek skarbu państwa.

— Co do liczby ubezpieczonych, to w porównaniu z rokiem ub., wykazuje dużą nadwyżkę: gdy na dzień 31-12 1928 roku wynosiła ona 104361 osób, to w dn. 30 września rb. już 123786 osób. Zaznaczam, że liczba ta powiększy się wkrótce, gdyż według naszych obliczeń, ogólna liczba pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, wynosi na obszarze działania zakładu około 150 tys. osób.

Na zapytanie jak i z jakimi instytucjami ubezpieczeń społecznych zakład współdziała, p. prezes Adamczak odpowiedział:

— Z. U. P. U. w pierwszym rzędzie współdziała z kasami chorych. Wszystkie roszczenia o świadczenia emerytalne i o świadczenia na wypadek braku pracy winny być uskuteczniwane za pośrednictwem właściwych kas chorych. Stąd też plynie konieczność ścisłego skoordynowania działalności obu instytucji. W tym celu zakład zorganizował w Warszawie, Lublinie i Wilnie kilkunastu kursy dla urzędników kas chorych, celem dokładnego zaznajomienia ich z rozporządzeniem o ubezpieczeniu pracowników

umysłowych.

Poza tym formalnym łącznikiem istnieje cały szereg innych, rzeczowych powiązań, przede wszystkim zaś w zakresie leczenia. Jesteśmy mocno zainteresowani w działalności leczniczej kas chorych ze względu na prowadzoną przez nie akcję leczenia zapobiegawczego i restytucyjnego. Konsekwencją tego jest materialne popieranie przez zakład zamierzeń kas chorych w budowaniu szpitali, klinik, nowoczesnie urządzonych ambulatoriów itp.

— W jaki sposób zakład lokuje swoje kapitały.

— Fundusze swoje zakład lokuje z uwzględnieniem odpowiedniego rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej a lokuje je, mając zawsze na uwadze korzyści bezpośrednie lub pośrednie ogółu ubezpieczonych.

— W r. b. zakład zakupił papierów wartościowych państwowych lub przez państwo gwarantowanych oraz listów zastawnych na sumę 11,1 milj. zł. Prócz tego udzielił pożyczek na sumę 17,554,185 zł., w tym kasom chorym — 3833 tys. zł., instytucjom samorządowym — 4423565 zł., instytucjom społecznym — 2,333,868 zł., naukowym — 1,137,860 zł. i wreszcie

spółdzielniom mieszkaniowym 5,823,892 zł.

— Jakże są zamierzenia zakładu na najbliższą przyszłość?

— Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia polityki lokalnej i leczenia zapobiegawczego.

— Co do pierwszego, to będziemy konsekwentnie dążyć do uzgodnienia swych poczynań z innymi zakładami ubezpieczeń pracowników umysłowych, wysuwając ze swej strony postulat racjonalnego powiększenia majątku nieruchomości zakładu. W zakresie leczenia zapobiegawczego zakład uważa za swój bezpośredni cel zorganizowanie wszystkich zainteresowanych czynników w zwalczaniu gruźlicy, gościec, chorób nerwowych, umysłowych itp., wychodząc z założenia, że tylko wspólny wysiłek może dać tutaj dodatnie wyniki.

— Czy nie przewiduje się jakich reorganizacji zakładu?

— Zasadniczych zmian w organizacji nie przewidujemy. Wszystkie natomiast wysiłki skierowujemy do usprawnienia i uproszczenia czynności biurowych, aby zapewnić ubezpieczonym i pracodawcom szybkie i dokładne załatwianie spraw.

W OBRONIE CAŁOŚCI PARKU PONIATOWSKIEGO występuje delegacja wydziału plantacji miejskich

We wtorek wieczorem, pod przewodnictwem p. ławnika Harasza, odbyło się posiedzenie delegacji wydziału plantacji miejskich, zwołane celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących.

Wśród komunikatów, kierownictwo wydziału podało delegacji do wiadomości, że skutkiem silnych mrozów zimy ubiegłej wymarzło w drzewostanie miejskim 5.667 drzew, z tego 2931 na ulicach, reszta zaś w parkach i szkółkach. Wszystkie zniszczone przez mrozy drzewa uliczne będą zamienione nowymi bądź jeszcze w r. b. bądź też na wiosnę roku przyszłego.

W sprawie projektowanego przez oddział regulacji połączenia ulic Anny i Towarowej, co pociągnęłoby za sobą znaczne

uszczerpienie terenu parku im. Poniatowskiego, delegacja wypowiedziała się negatywnie, upowiadając kierownictwo wydziału do obrony obecnego stanu zadrzewionych terenów miejskich i tak o wiele za szczupłych, jak na potrzeby 600-tysięcznej Łodzi. Gdyby przeprowadzenie połączenia wspomnianych ulic okazało się z punktu widzenia ogólnych interesów miasta nieodzowną koniecznością, poczynione będą kroki, celem wydzielania z terenu Parku im. Poniatowskiego na potrzeby regulacyjne jak najmniejszego terytorium.

W dalszym toku obrad — delegacja rozpatrzyła i zatwierdziła projekt preliminarza budżetowego wydziału na rok 1930 — 31, oraz załatwiła kilka spraw drobniejszych.

OSOBISTE.

W tych dniach objął stanowisko naczelnika wydziału plantacji miejskich w Łodzi p. Stefan Rogowicz, ogrodnik - architekt. P. Rogowicz jest wybitną siłą fachową, posiada kilkanaście lat praktyki ogrodniczej w największych zakładach krajowych, ostatnio zaś pracował w biurze głównym plantacji miejskich w Warszawie. Nowy naczelnik wydziału plantacji magistratu m. Łodzi posiada szereg zaszczytnych odznaczeń i wyróżnień, m. in. — otrzymał na wystawie ogrodniczej w Poznaniu w r. 1926 złoty medal za owocną działalność na plantacjach miejskich w stolicy.

Konfiskata odezwy PPS

W dniu wczorajszym łódzkie starostwo grodzkie skonfiskowało odezwe łódzkiego komitetu robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej zatytułowaną „Do proletariatu Łodzi”.

Odezwa ta zawierała stanowisko partii w związku z uchwałami rady naczelnej partii, oraz rezolucje łódzkiej organizacji.

DZISIEJSZY KONCERT DUBISKIEJ I GRUSZCZYŃSKIEGO.

Dziś, w czwartek, odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiadany koncert ulubienica publiczności, naszego znakomitego tenora bohaterskiego Opery Warszawskiej, Stanisława Gruszczyńskiego, który odśpiewa cały szereg najpiękniejszych pieśni i arji operowych oraz znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej, która wykona koncert Paganiniego oraz przesłuchane drobniejsze utwory literatury skrzypcowej. Koncert dzisiejszy wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Obu artystom akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder. Znakomici goście przybyli już do naszego miasta. Początek koncertu o g. 8.30 wieczorem.

Zagadkowe samobójstwo 71-letniego starca

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych jeden z robotników przechodzący przez las Karolewski obok Alei Unji i boiska EKS. zauważył z daleka leżące twarzą do ziemi ciało człowieka.

Zainterygowany tem odkryciem robotnik zbliżył się i teraz dopiero mógł zauważyć, że leżący ma sztywno owiązana szalikiem którego kołce przywiązane są do gałęzi.

Całe prawie ciało leżało na ziemi, jedynie głowa uniesiona była nad powierzchnią w odległości 3 — 4 centymetrów.

Stwierdziwszy, że jest to wypadek samobójstwa robotnik zaalarmował pogotowie ratunkowe i komisariat.

Przybyły na miejsce lekarz

pogotowia stwierdził zgon przez powieszenie. Bezpośrednio potem przybyli na miejsce funkcjonariusze policyjni którzy wszczęli dochodzenie.

Z posiadanych przy wisielcu papierów ustalono, że jest to 71-letni Reinhold Ruprecht zamieszkały przy ulicy Wiznera Nr. 24.

Jak wynika z posiadanej legitymacji funduszu bezrobocia Ruprecht był od pewnego czasu bez pracy.

6-ty komisariat policji państwowej wszczął energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyn samobójstwa.

Najprawdopodobniej był to jeden z licznych wypadków targnięcia się na życie z powodu niedziw i braku pracy. (p)

NAPAD NOŻOWY W BIAŁY DZIEŃ Złoczyńcy zdołali zbiec bezkarnie

Wczoraj o godz. 8.30 rano lokator baraków, 29-letni Władysław Zagłóbski udał się ze swym dziesięcioletnim synkiem do sklepiku, znajdującego się w sąsiedniej kamienicy.

Przed bramą zaczęła go nie jaka Kolanowska, zamieszkała również w barakach, która już od dawna żywiła nienawiść do żony Zagłóbskiego.

Zaczepiony nie odpowiedział ani słowa i chciał pójść dalej, gdy w tej chwili z bramy wyskoczyli jacyś czterej osobnicy, którzy, jak się okazało, uprzednio ukryli się na schodach.

Jeden z nich uderzył Zagłóbskiego nożem w plecy.

Ranny mimo utraty sił dowiół się do domu przy ulicy Bazarnej nr. 4, gdzie upadł na ziemię. W tej chwili napastnicy zjawili się ponownie i zadali

Zagłóbskiemu jeszcze kilka ciosów w głowę, które go pozbawiły przytomności.

Krwawa zbrodnia, dokonana w biały dzień, zgromadziła na ul. Bazarnej tłumy ludzi.

Przechodnie nie zatrzymali jednak zbirów, gdyż ci grozili im ociekającymi krwią nożami.

Udało się im bezkarnie zbiec. Wkrótce na ulicy Bazarnej zajechało pogotowie. Stwierdziło ono, iż Zagłóbski doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Gdy doprowadzono go do przytomności, oświadczył on policji, że poznał jednego z napastników, którym był niedoszły ziec Kolanowskiej, Gołnik.

Gołnika aresztowano. Twierdzi on, że nie zna nazwisk osobników, z którymi napadł na Zagłóbskiego.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, w czwartek, dnia 24-go października powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu biura policyjno-wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej po poł.), mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie V-go komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

I. J. K.

Do spisu zgłosić się powinni: 1) zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a przebywający czasowo w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów, t. j. od dnia 1 października do 30 listopada r. b., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w

gminie, w której stale mieszka.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, powiększeniu i skłębieniu, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w pierśsiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy stosowanie naturalnej wody górskiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną uleg. a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki wody Franciszka-Józefa. Ządać w apt.

WAŻNE ZAGADNIENIA NASZEGO HANDLU Wielka ankieta redakcji „Głosu Polskiego”

23. X. 29

Jest rzeczą ogólnie znana i powszechnie stwierdzona, że nasz aparat towarowy funkcjonuje mało sprawnie a przedsiębiorstwa kupieckie dalekie są i ogół od wzorów nowoczesnej racjonalnej organizacji.

Trudno oczywiście na tem miejscu podawać szczegółową analizę przyczyn tego stanu rzeczy, choć właśnie od tej pracy należy zacząć propagando-

wa akcję w zakresie racjonalizacji polskiego handlu.

Faktyczna nierentowność warsztatów pracy handlu w Polsce, ogromny rozwój wszelkich form i rodzajów niedozwolonej i nielojalnej konkurencji wywarła niezmiernie trudne warunki egzystencji solidnego kupiectwa i powołała na świat — obok braku kapitałów obrotowych — kleskę naszego handlu — brak ludzi i ucieczkę od zawodu kupieckiego jednostek silniejszych i poważniejszych.

Równocześnie wspomniany Zjazd naszkicował plan prac wstępnych warunkujących modernizację naszego handlu. Plan ten wskazuje, że obrano drogi właściwe.

Podstawa akcji ma być podnoszenie i pogłębianie ogólnego zawodowego przygotowania w handlu oraz rozbudowa i wzmacnianie jego organizacji branżowej i pierwszym celem — uogólnienie prawidłowej księgowości i kalkulacji w handlu oraz rozwinięcie w zawodowych organizacjach kupieckich jaknajszerszego poradnictwa w zakresie organizacji prac kupca.

zaspakajania popytu szerokim masom nabywania towarów, dostępnych pierwotnie dla warstw możniejszych. Obniżanie poziomu cen musi leżeć w interesie handlu i stanowić jedno z jego zadań, minęły bowiem te czasy, gdy decydującym czynnikiem rentowności było uzyskanie maksymalnie osiągalnej ceny sprzedażnej. Dziś o rentowności przedsiębiorstw stanowić musi obrót oparty oczywiście na racjonalnej kalkulacji wykluczającej niezdrowe ryzyko lub złą wolę.

Takie powinny być właściwe cele racjonalizacji handlu.

WALUTY

Holandja	359.41
Londyn	43.49 1/2
Nowy Jork	8.90
Paryż	35.11 3/4
Praga	26.41
Szwajcaria	172.77
Włochy	46.72
Wiedeń	125.30

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.895
Rubel złoty — 4.63.
Gram czystego złota — 5.9244.

SWIAT GOS PODARCZY ODKRYCIE NOWYCH BOGATYCH ZŁOŻ NAFTOWYCH

Komisja ministerstwa przemysłu i handlu, oraz „Polminu”, która badała pokłady nafty w Wólczy, w pow. kieleckim, doszła do przekonania, że złoża te łączą się ze złożami zagłębia boryslawskiego. Wobec tego przystąpiono do wierceń szyb eksploatacyjnego o głębokości 500 mtr.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa poszukiwania naftowe rozpoczną się w najbliższym czasie pomiędzy Stopnica a Tarnowem. Specjaliści przypuszczają, że złoża te są znacznie bogatsze od wszystkich, jakie dotychczas były odkryte w Polsce.

KONTYGENTY Z NIEMCAMI NIE BĘDĄ ZWIĘKSZONE

Należy stwierdzić, iż panujące w niektórych sferach społeczeństwa poglądy jakoby z klauzula największego uprzywilejowania, która wchodzi w grę przy rokowaniach handlowych z Niemcami, miała się wiazać kwestia zwiększenia kontyngentów przewozowych pewnych artykułów niemieckich są bezpodstawne.

Faktycznie bowiem sprawa kontyngentów jest rzeczą odrębną. Jak nas informują, kontyngenty przywozowe nie mają być zwiększone, natomiast Niemcy włączone byłyby w razie zawarcia traktatu do państw, korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania.

ZATARG W ANGIELSKIM PRZEMYSŁE TEKSTYLNYM.

Rokowania prowadzone przez związki zawodowe z właścicielami wielkich fabryk wełny i bawełny w Branford rozbiły się zupełnie, ponieważ wszystkie związki zawodowe w liczbie 22 większością głosów wypowiedziały się przeciwko postulatowi właścicieli fabryk, domagających się obniżenia płac robotniczych o 8,3 proc. Przez obniżenie płac każdy robotnik w przedsiębiorstwach angielskich straciłby w ten sposób około funta sterlingów a kobieta pracująca około pół funta. Spodziewać się należy ogłoszenia lokautu w tych przedsiębiorstwach. Kilka przedsiębiorstw angielskich już wypowiedziało pracę robotnikom. Groźnie przedstawia się sytuacja w okręgu Yorkshire, gdzie znajduje się największa koncentracja robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach wełny i bawełny.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach pracy, niewykraczającej poza codzienną walkę o byt w atmosferze utrwalającego się zniechęcenia i depresji, hasła modernizacji i racjonalizacji handlu nie wywoływały dotąd w szeregach polskiego kupiectwa żywszego oddźwięku!

Niemniej jednak stwierdzić należy, że stopniowo lecz wyraźnie dojrzeją w najszerzych sferach kupieckich świadomości konieczności podjęcia za wszelką cenę własnymi siłami szerszej planowej akcji, zmierzającej do podniesienia sprawności handlu.

Ta dojrzejącą świadomość za dokumentował jasno i wyraźnie zorganizowany ostatnio w Poznaniu przez Naczelna Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa.

Zjazd ten dał pełny wyraz za sadzie, że handel wierzy we własne siły, że szuka odrodzenia w sobie, a nie pomocy zewnętrznej, że wszakże potrafi pokonać trudności i sprostać zadaniom pod warunkiem usunięcia tych niezależnych od kupiectwa przeszkód, które wiążą ręce i paraliżują działanie.

Ogólnie fachowe przygotowanie oraz możność rachunkowego zdawania sobie sprawy ze stanu i przebiegu dokonywanych interesów muszą być podstawą racjonalizacji każdej pracy, a więc i pracy kupca.

W kraju, w którym zaledwie kilka procent kupców prowadzi księgi handlowe, a do zawodu kupieckiego biorą się ludzie w braku innego zajęcia — pole do pracy luź w tym „wstępnym” zakresie jest ogromne. To też z praktycznego stanowiska niema potrzeby stwarzania na chwilę obecną wiele większych „programów” racjonalizacji handlu. Konieczna jest natomiast rzecz pogłębienie świadomości jakie są właściwe cele modernizacji i racjonalizacji handlu.

Akcja w tym kierunku musi mieć na celu nie tylko usprawnienie przedsiębiorstw i zwiększenie ich rentowności lecz i racjonalną politykę rozszerzenia zbytu i podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa przez przystępną drogą zdrowego

Żeby wszakże praca w zakresie modernizowania warsztatów kupieckich i usprawniania całego aparatu wymiany mogła pojąć całość naszego kupiectwa, żeby mogła stać się potrzebna i udziałem najszerzych jego kół, musi być przełamany stan apatii, zniechęcenia i rozgoryczenia, panujący dziś tak powszechnie w handlu a wynikający stąd, iż coraz powszechniejsza staje się w kołach kupieckich świadomość bezskuteczności dalszej walki z trudnościami i przeszkodami, piętrzącymi się na każdym kroku pracy kupca w Polsce, a stanowczo niedocenianemu przez nasze czynniki miarodajne.

Ten stan upadku ducha uległ by niezawodnie daleko idącemu odprzeżeniu, gdyby Rząd zdecydował się chociaż na jeden akt natury ogólnej z dziedziny podatkowej, uwzględniający postulaty handlu. Tego jednego aktu, tego pierwszego kroku ze strony Rządu oczekuje dzisiaj cała społeczność kupiecka.

Postulaty drobnego kupiectwa

przedłożyła min. Matuszewskiemu delegacja centrali stowarzyszenia

Minister skarbu p. Matuszewski przyjął delegację centrali drobnych kupców i handlarzy, która złożyła p. ministrowi postulaty drobnego kupiectwa. Są one następujące:

- W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.**
- 1) Wprowadzenie jednolitej stawki obrotu 1 proc., z wyjątkiem artykułów pierwszej potrzeby, przy sprzedaży których ma być zastosowana stawka pół procentowa;
 - 2) wprowadzenie 8 kategorii świadectw przemysłowych dla handlu zamiast obecnych 4 kategorii, przy czym kategoria uprawniająca drobna sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów, z pomieszczeń, nie mających charakteru lub wyglądu pokoju przy obrocie do zł. 15.000 w Warszawie i zł. 10.000 na prowincji — winna być zwolniona od płacenia podatku obrotowego, opłacając go w formie świadectw przemysłowych (Kategoria 8-ma). Handel obnośny winien być zupełnie zwolniony od podatku obrotowego;
 - 3) nie wprowadzenie w życie ryczałtowego opodatkowania drobnych przedsiębiorstw podatkiem od obrotu w formie przewidzianej w obecnie obowiązującej ustawie;
 - 4) wprowadzenie pełnej jawności postępowania wymiarowego i odwoławczego;
 - 5) prowadzenie lustracji przedsiębiorstw w obecności płatników.

- 6) powiększenie kompletów orzekających komisji odwoławczych celem przyspieszenia rozpatrzenia odwołań;
- 7) stosowania art. 94-go ustawy o podatku przemysłowym, zgodnie z intencją ustawodawcy, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencje gospodarze płatnika, lecz nie wówczas, kiedy następują warunki przewidziane w art. 93-im tejże ustawy, t. j. w wypadkach absolutnej nieściągalności.

- W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.**
- 1) Podwyższenie t. zw. minimum egzystencji wolnego od opodatkowania do 2000 — 2500 zł. w zależności od klasy miejscowości;
 - 2) ścisłego przestrzegania przez władze skarbowe przepisów art. 64 ustawy o podatku dochodowym, w ten sposób, aby zewnętrzne oznaki przy wymiarze podatku, stanowiły kryterium, tylko w razie braku wskazania źródła dochodu jak również ścisłego przestrzegania art. 27-go, to znaczy, aby nie zostały ustanowione żadne granice wieku dla członków rodziny, będących na utrzymaniu płatnika.
- ULGI PODATKOWE.**
- Obniżenie kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Obniżenie kosztów egzekucyjnych do 3 proc. kar za zwłokę do 1 proc. miesięcznie, w razie udzielenia raty po pół proc. miesięcznie.

Umorzenie biednym płatnikom zaległości oraz grzywnien podatkowych, powstałych do dnia 1-go stycznia 1928 r.

PODATKI KOMUNALNE.

- 1) Rozgraniczenie źródeł dochodowych Państwa a Samorządu, komasacja podatków komunalnych i zniesienie dodatku pół procentowego do podatku obrotowego;
- 2) obniżenie opłat drogowych w naturze do 15 proc. zasadniczej ceny świadectwa przemysłowego, podatku na pokrycie niedoboru budżetowego do 15 proc. te same ceny, podatków na pokrycie kosztów leczenia ubogich do 15 proc. oraz na budowę szkół, do te same wysokości.

SPRAWY KREDYTOWE.

Wydanie polecenia przez p. ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu bankom państwowym do tego powołanym, by utworzyły specjalne fundusze do tego przeznaczone do popierania taniego kredytu dla drobnego kupiectwa przez tego banki spółdzielcze, względnie przez Bank dla Spółdzielni, jako centrale finansowa wymienionych banków ludowych.

Pan minister skarbu uważnie wysłuchał delegację, obiecał najprzychylniejsze traktowanie poruszonych zagadnień i do całego szeregu kwestii ustosunkował się w sposób pozytywny i obiecał delegacji zbadać w najbliższym czasie, wysunięte w memoriałach zagadnienia, uważając je za sprawy pilne.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna	88.50 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa	64.00 —
4 proc. poz. inwestycyjna	117.50 — 117.00 — 117.25;
6 proc. poz. dolarowa	80.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa	102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy	51.00—
8 proc. L. Z. m. Warszawy	68.00—67.75.

AKCJE

Bank Polski	166.50—
Sita i Swiatło	112.00
Węgiel	67.50
Lilpopp	28.50
Starachowice	22.00—21.50.

Odroczenie wypłat zabiega firma M. Wegweiser

Wpłynęło podanie do Sądu Okręgowego o udzielenie odroczenia wypłat firmie M. Wegweiser. Przedsiębiorstwo mieści się przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 10 i istnieje od roku 1917-go.

Jako przyczynę trudności wykazane powszechnie złe warunki płatności. Bilans firmy za mknęty jest sumą 135 tys. zł., zobowiązania wynoszą 90 tys. zł. i są w zupełności pokryte przez skład towarów, oceniony na 97 tys. zł. Ponadto firmie należy się od dłużników 23 tys. zł. z rachunków otwartych i z weksli. Przedsiębiorstwo jest „ponad bilansem”, gdyż wykazuje 54 tys. zł. kapitału. Ponadto Wegweiser posiada w Łodzi nieruchomości, której w bilansie nie uwzględniono, jakkolwiek wzmiankuje się o niej lojalnie w podaniu.

Plan sanacji oparty jest na kolejnej spłacie długów w miarę spieniężania składu.

Okazja do handlu z zagranicznymi firmami

Łódzka Izba przemysłowo-handlowa komunikuje nam:

Firma rumuńska obejmie przedstawicielstwo krajowej przedsiębiorstwa bawełny.

Belgijska firma odda przedstawicielstwo patentowanych aparatów do przyspieszonego i stopniowego suszenia wełny i wyrobów włókienniczych.

Firma wiedeńska poszukuje odbiorców na patentowane maszyny spirytusowe i lodzie składane.

Firma wiedeńska obejmie przedstawicielstwo krajowej fabryki wyrobów chemicznych lub farmaceutycznych.

Bliższych informacji udzieli Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi.

NIEDZIELNE BOJE LIGOWE

KTO ZOSTANIE LIDEREM?

Najbliższa niedziela (27 bm.) najprawdopodobniej będzie decydującą w rozgrywkach ligowych. Oczywiście w odniesieniu do drużyn, które mogą zdołać być tytuł mistrza, bo zespoły zagrożone degradacją do klasy A mogą jeszcze w ciągu paru tygodni wywalczyć sobie prawo bytu w Lidze. Z pośród 6 meczów niedzielnych 3 maja pierwszorzędne znaczenie dla przodujących drużyn, a mianowicie zawody: Warszawianka—Warta, ŁKS—IFC i Legia—Garbarnia. Spotkania Czarnych z Pogonią, Ruchu z Turystami i Cracovii z Polonią wywra wpływ na kształtowanie się środka i dolnej strefy tabeli. Omawiając kolejno szanse grających w niedzielę drużyn dochodzimy do wniosku, że doskonała sytuacja Garbarni jest silnie zachwiana wobec silnej postawy Legji. Więcej też należy wierzyć w zwycięstwo Legji lub wynik remisowy, niż w sukces beniaminka Ligi. Zwycięstwo dałoby Legji multum szans na mistrzostwo. Podobnie zaawansowała by się Warta wraz z pobicią Warszawianki, co jednak nastrocza pewne wątpliwości ze względu na to, że mecz odbędzie się w Warszawie.

Mecz łódzki ŁKS-u z IFC za powiada się mniej tajemniczo, gdyż szanse Łódzian są zdecydowanie wyraźne. Atut gry na gruncie łódzkim, dobra kondycja fizyczna i duch drużyny, która od dawna już nie przegrała zawodów, powinny przełamać opór katowickich Niemców. A wówczas ŁKS jeszcze pewniej usadowi się na drugim miejscu, a przy porażce Garbarni zostanie nawet liderem Ligi.

Lwowskie „derby“ Czarni—Pogoń mogą być punktem

Nowy okręg narciarski

Przed paru dniami odbyło się w Wilnie organizacyjne zebranie okręgowego związku narciarskiego. W skład pierwszego zarządu nowego okręgu weszli pp.: Szwykowski (delegat PZN), kpt. Kowalec (delegat komisji sportowej PZN), ppłk. Krzyżanowski, Wawrocki, Nieciecki, por. Grabowski i Bartuzel.

Okręg wileński już w latach poprzednich wykazał świetny rozwój sportu narciarskiego. Obecnie i pod względem organizacyjnym staje na silnych podstawach.

Tilden w Anglii

Wielki tenisista amerykański Tilden wziął udział w turnieju tenisowym w Portsmouth wygrywał „single“ z Kingsleyem 6:1, 6:4, 7:5.

W „double“ mając jako partnera Burkego przegrał z para Kingsley—Evered 3:6, 2:6, 9:7, 4:6.

Bytność swa w Anglii Tilden wykorzystywał nie tylko dla sportu, lecz również dla sztuki, grając jako aktor w 2-ch sztukach teatralnych.

zwrotnym w tegorocznej sytuacji Pogoni. Wiemy, że Pogoń już tyle razy była Czarnych, iż obecnie może uczynić to z przyzwyczajenia. Z drugiej strony Czarni są w dość niepewnym położeniu i punktów łatwo nie oddadzą. Trzeba przyznać, iż wynik meczu lwowskiego jest kompletnie pokryty mrokiem tajemniczości.

Dużo laśniejszą będzie sytuacja na froncie krakowskim, gdzie będą walczyły Cracovia z Polonią. Jakkolwiek Warszawa wianie pokazała pazury ubiegłej niedzieli w meczu z Garbarnią, to jednak wątpliwym jest czy tym razem podolają Cracovii. O tytule mistrzowskim Cracovia już nie może nawet marzyć, ale z pewnością

woli zająć jedno z miejsc bliższych czoła tabeli, niż spaść na pozycję mniej zaszczytną. Już nie o dobrą lokatę, a o „być czy nie być“ w Lidze walczyć mają Turysty w niedzielnym spotkaniu z Ruchem. Ślązacy na swem boisku są bardzo niebezpieczni, Turysty zaś wykazali w ostatnich swych zawodach pewną poprawę formy, a zatem wynik meczu stoi pod znakiem zapytania. Teoretycznie Ruch ma większe szanse.

Najwięcej denerwować się będzie w niedzielę z pewnością Wisła, bierny świadek wdzierania się konkurentów na wyższe szczeble tabeli. Sytuacja nie do pozazdroszczenia.

Dla zobrazowania ze strony negatywnej szans wszystkich ligowców zamieszczamy tabelkę ich kolejności według utraconych punktów:

1) Garbarnia 3 mecze do rozegrania i 14 punktów straconych, 2) ŁKS 2 mecze i 16 pkt., 3) i 4) Warta i Legia po 3 gry i 16 pkt., 5) Wisła 2 mecze i 17 pkt., 6) Cracovia 3 gry i 19 pkt., 7) Ruch 5 gier i 22 pkt., 8) Warszawianka 4 gry i 4 mecze, 9) i 10) Czarni i Polonia po 3 mecze i 24 pkt., 11) Turysty 4 gry i 25 pkt., 12) IFC 3 gry i 27 pkt., 13) Pogoń 4 mecze i 27 pkt. Teoretycznie więc IFC i Pogoń znajdują się w sytuacji najgorszej.

Liczba kandydatów do Ligi :-:

MALEJE

Z pośród 12-tu okręgowych mistrzów klasy A już tylko kilku dotarło do końcowych etapów rozgrywek. W trzech grupach już ukończono gry i wyłoniono finalistów. A więc: Podgórze, Lechia i Ognisko, które pobiło ostatnio 82 p.p. w stosunku 3:0.

Tylko jeszcze w grupie łódzkiej nie mamy finalisty, gdyż

zarówno ŁTSG, jak Legia, czy też Marymont mogą ostatecznie wywalczyć sobie pierwsze miejsce. Polonia bydgoska już nie ma do powiedzenia.

Niedziela najbliższa zadecyduje czy ŁTSG już się nie zachwieje na swem miejscu, czy też Legia lub Marymont zagrają mu.

W Łodzi ujrzymy mecz Ł.

T.S.G. z Polonią, Warszawa gościć będzie Legię poznańską, która gra z Marymontem. O ile wynik pierwszego meczu jest zgóry przesadzony na korzyść Łódzian, o tyle spotkanie warszawskie będzie walką dwóch zespołów równych. Po zostanie potem do rozegrania jeszcze 1 mecz ŁTSG—Marymont.

REWANŻOWY MECZ W PIŁCE KOSZYKOWEJ WARSZAWA—ŁÓDŹ

Termin zawodów międzymiastowych w piłce koszykowej Warszawa—Łódź nie został jeszcze definitywnie ustalony przez ŁOZGS. Przypuszczalnie zawody te odbędą się 3-go lub 10-go listopada w Łodzi.

Reprezentacja stolicy została już wybrana i przygotowuje się do tego spotkania bardzo intensywnie. Zespół warszawski składa się z graczy następujących: Czyżewski (Polonia), Małanowski (AZS) Zgliński Kassenberg (Polonia) i Bednarek (YMCA). Piątka łódzka prawdopodobnie oparta będzie na szkielecie ŁKS-u. Obie

reprezentacje walczyć będą o puchar dyr. P.I.W.F. dr. Zawadzkiego. Puchar obecnie jest

w posiadaniu Łodzi, która zwyciężyła Warszawę wiosną b. r. w stosunku 46:27.

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne

P. Z. L. A. proponuje rozegranie w r. 1930 całego szeregu meczów międzypaństwowych, które urozmaiciłyby bardzo program lekkoatletyczny w roku przyszłym. Reprezentacja męska spotkałaby się z Danją, Niemcami, Węgrami, Włochami, Czechosłowacją,

Rumunią oraz z Łotwą i Estonią w trójmeczach bałtyckim. W dziale lekkoatletyki kobiecej projektowane są mecze z Austrią, Czechosłowacją, Węgrami i Włochami, oraz udział w trzech igrzyskach kobiecych w Pradze.

SPORT NA WSI

Jeżeli w środowiskach miejskich, akcja wychowania fizycznego i sportów poczyniła w ostatnich latach duże postępy, to popularyzacja idei w. f. wśród ludności wiejskiej idzie bardzo opornie. Pomimo że powiatowe komitety w. f. i p. w. oraz gminne komitety sportowe nie szczędzą wysiłków, ani kwot na powyższe cele, to jednak sporty na wsi polskiej mało są znane i nie uprawiane masowo jakbyśmy tego sobie powolny, nie bardzo chętnie i z zaufaniem odnosząc się do rzeczy mało mu znanych, a nie będąc dostatecznie uświadomionym o potrzebie ćwiczeń cielesnych niezbyt chętnie gar-

nie się do uprawiania sportów. To też należy z radością powziąć zamierzenia związku związków, który na ostatnim swem posiedzeniu powziął de-

10-lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Z okazji przypadającego dziesięciolecia polskiego komitetu olimpijskiego wybrana została komisja specjalna w składzie pułk. Bobkowski, dr. Orłowicz i red. Sikorski, mająca za zadanie opracowanie planu uroczystości.

czyje energicznego zalecia się propaganda sportu na wsi. Celem usystematyzowania tej akcji propagandowej Z. Z., powierzył kpt. Kurlecie opracować odpowiedni kwestionariusz organizacji Wych. Fiz. i P. W., by wypowiedziały się w sprawie dotychczasowych wyników ich pracy.

Inicjatywa Z. Z. zasługuje na szerokie poparcie przez wszystkie związki, kluby i stowarzyszenia sportowe, bowiem przy wspólnym wysiłku wszystkich organizacji uda się wreszcie trafić do przekonania ludności wiejskiej i oblać sportem i wych. fizycznym całe społeczeństwo.

Polacy sędziami międzynarodowymi

Międzynarodowy związek piłki nożnej mianował sędzią międzynarodowymi trzech arbitrow polskich: Grabowskiego Jerzego (Warszawa) oraz Lustgartena i Rutkowskiego (obaj z Krakowa).

Jak wiemy J. Grabowski od dawna nie prowadzi poważnych zawodów piłkarskich, choć był zwykle b. dobrym sędzią. Rutkowski pełnił zwykle funkcje arbitra słabo.

Nowe rekordy lekkoatletyczne

Zawodniczka czeska Vodickova osiągnęła podobno na zawodach w Pradze w rzucie dyskiem oburącz wynik 60 mtr. 84 cm. Byłoby to wycyzyn lepszy od rekordu światowego Kopackiej. Wiadomość ta nie jest dotychczas oficjalnie potwierdzoną.

Na zawodach w Przemyslu Puchalski (Pogoń-Lwów) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie kulą oburącz, wynoszący 25 m. 60 cm. (prawą ręką — 13 m. 80 cm., lewą — 11 m. 80 cm.) Poprzedni rekord należał do Heljasza (Warta-Poznań).

Turniej piłkarski o puchar Wilna

Piłkarze wileńscy, którzy mistrzostwa ukończyli już dawno, dla godnego zakończenia sezonu rozegrali turniej o puchar wileńskiego okręgowego związku piłki nożnej. I p. p. leg. gładko pokonał Pogoń w stosunku 3:0, a Makkabi z trudem wyeliminowała ZAKS. bijąc go 1:0. Finał turnieju miał przebieg nie zwykle emocjonujący. Przeciwnym wzbrew oczekiwaniom I p. p. leg. po ambitnej walce zwyciężył Makkabi 2:1, otrzymując puchar.

„Ognisko“, zaabsorbowane rozgrywkami o wejście do Ligi nie wzięło udziału w turnieju.

Komisja Z. Z. dla pięcioboju nowoczesnego

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Z. Z. wybrana została komisja, mająca na celu zajęcie się bliższą sprawą pięcioboju nowoczesnego. Przewodniczącym komisji został p. Kurlecie, który dokooptuje sobie przedstawicieli związków, zainteresowanych w pięcioboju, a więc jeździeckiego pływackiego, szermierczego, lekkoatletycznego i strzeleckiego. Dotychczas bowiem pięciobój nowoczesny nie posiadał organizacji, która by się tym sportem zaleła mimo, iż nasi pięcioboiści brali udział w Olimpiadzie.

Aktualja zagraniczne

W meczu footballowym o mistrzostwo narodów Wielkiej Brytanii team Anglii pokonał drużynę Irlandji 3:0 (2:0). Odbędzie się jeszcze mecz Anglia—Szkocja. W rokueszłym mistrzem Wielkiej Brytanji była Szkocja.

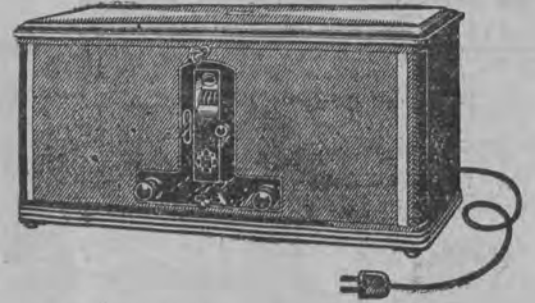
Amerykański bokser wagi muszej Franqui Gemaro powtórnie zdobył tytuł mistrza świata bijąc w Londynie anglika Jarvisa na punkty.

Komunikujemy uprzejmie, iż otworzyliśmy w firmie naszej przy ul. PRZEJAZD 8 specjalny wytwórny

RADIO-SALON TELEFUNKEN

gdzie demonstrujemy nowe eksponaty tej najpotężniejszej fabryki radjowej świata, stanowiące istny cud techniki. Specjalnie zapraszamy do obejrzenia i posłuchania doskonałych i wytwornych odbiorników 3, 4-o i 5-o lampowych, działających bez akumulatora, ba terji i anteny, przez proste tylko włączenie do kontaktu elektrycznego w mieszkaniu.

Na składzie ponadto duży wybór odbiorników i sprzętu radjowego fabryk zagranicznych i krajowych.



RADIO-LLOYD
ŁÓDZ, PRZEJAZD № 8, telef. 58-08.

NOWY TYP czterolampowego odbiornika W 40 — na prąd.

Przedsiębiorstwo Budowlane I. TYLLER

wykonywuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa

Łódź, ul. Trębacka 18. Tel. 71-38 i 45-04

Zakład Tapi-**MEBLE** Fabryka i Ma-

cersko-dekor. gazyn Mebli
poleca w dużym wyborze SYPIALNIE STOŁOWE,
GABINETY i KUCHNIE w kompletach oraz pojedynczo

MEBLE NA DOGODNYCH WARUNKACH
W. ŁUCZAK PIOTRKOWSKA 102, tel. 14-17
Stolarnia tel. 45-87

SPRZEDAŻ DYWANÓW, POKRYC MEBLOWYCH,
FIRANEK, SERWET, CHODNIKÓW i t. p.

UL. ZAMENHOFA 2. Telefon 14-25.

UWAGA! Nadszedł nowy transport dywanów w wielkim wyborze.

WSPÓLNIK

z kapitałem do poważnego przedsiębiorstwa samochodowo-motocyklowego poszukiwany. Duży lokal wystawowy odpowiednio urządzone w najlepszym punkcie miasta. Korzystne przedstawicielstwa

Ewentualnie sprzedam.
Oferty pod „S. M. 991” do niniejszego pisma.

DOM

ładny, nowy, murowany z wygodami z fabrycznymi budynkami w dobrym punkcie jest

do sprzedania

za Zł. 95.000 byle zaraz.

Gdzie? wskaże gospodarz Przejazd 91. 1256

Czytelnia „OSWIATA”

6-go Sierpnia 34 w podw. poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokiciąskiej)

Od 22. X. dn. 28. X. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

PANIKA

DLA MŁODZIEŻY:

Narodziny świata

Film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet z ogólnego chaosu we wszechświecie.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Zakład Lecznico-Wychowawczy

dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju

DR. MED.

W. Spektorowej

Piotrkowska 224/226

Przy zakładzie:

- Internat dla dzieci zamiejscowych
- komplety dla przychodzących
- poradnia pedologiczna

Przy zakładzie konsultacja specjalistów

Otwarcie nastąpi dn. 1-go listopada b. r.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje dr. W. Spektorowa. Piotrkowska nr. 107, telefon 1-36-10 od g. 5—6 codziennie

Do rejestru

spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi № 286 wciągnięto dnia 14 września 1929 roku przy firmie „Bank Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Łodzi przy ul. Zachodniej 68 następujący wpis: Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię podpisują dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i jeden zastępca łącznie. Zarząd obecnie stanowią: Gustaw Gerson, Zeromskiego 85, Hersz Braun Gdańska 35, Mordka Olszer, Skwerowa 6, oraz zastępcy Nechemja Wegmajster, Sienkiewicza 55, Lewi Frames, Zeromskiego 5, i Chul-Ber Sznycer, Gdańska 31 wszyscy z Łodzi. 1259

Ogłoszenia Drobne

PIWIARNIA

do sprzedania egzystująca 15 lat, bez zmiany właściciela. Sienkiewicza 37 1261—28

KILKA

placów przy ulicy Przemysłowej w pobliżu Brzezińskiej do sprzedania Wiadomość u właściciela Przemysłowa 11. 1219x2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 M. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa angielskiej francuskiej, niemieckiej, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—31

W CIĄGU

miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji: 7—9 w. Piotrkowska 183, l. p. 1210—20

NIEMIECKIEGO

konwersacji, gramatyki i literatury wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40 m. 9 Zgłoszenia 2-4 p. p. 1218x2

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla. Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego: Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki—Apteka 1082—18

Potrzebujemy

Kocioł parowy konwuld'zki

o grzejnej powierzchni około 25 metrów.

Zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego” sub. „B. G.”

Lekarz-Dentysta

B. ABOWA powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21
godz. przyjęć od 9—10 i 4—7 pp.

Za

4 zł. miesięcznie

twój aparat radiowy jest stale pod naszą kontrolą. Wszelkie reparacje aparatu, głośnika, anteny wraz z ładowaniem akumulatora

BEZPŁATNIE

„VALVO”

Cegielniana 61.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt. wiersz milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86